Nr. 218. Niedziela, 24. Września 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 września b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi w Ministerstwie rolnictwa, Stanisławowi Nieczuja Dobrowolskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 września b. r. do l. 139.081 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 września b. r. do l. 42.899 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 września.

Z tygodnia.

Dla oświetlenia stosunków rossyjsko-francuskich z jednej, a niemiecko-rossyjskich z drugiej strony niemało przyczynia się podana przez nas przedwczoraj rozmowa współpracownika *Temps*, p. Jerzego Villiers, z p. Wittem. — Jeżeli p. Witte ma prawo przemawiać imieniem cara i Rossyi, o czem jednak dotąd nikt na pewne nie wie, to jego wynurzenia świadczą niewątpliwie o przesunięciu się chwilowem punktu oryentacyjnego zagranicznej polityki rossyjskiej. Dwuprzymierze, będąc przeciwwagą trójprzymierza miało przecież przez szereg lat aż do ostatnich czasów ostrze przedewszystkiem zwrócone w kierunku Berlina. Po oświadczeniach p. Wittego, zwłaszcza po tem lakonicznem, przynoszącem zaszczyt jego szczerości, stwierdzeniu złudzenia optycznego, które sprawia, że z dwóch ilości, jedna tylko się powiększa, odbiera się wrażenie, jakby druga tem samem się zmniejszała, nie można wątpić, że najznakomitszy dziś i najgłośniejszy polityk rossyjski przejęty jest wdzięcznością dla Niemiec, a równocześnie rozczarowany do pewnego stopnia w obec Francyi. Świadczy to również o tem, że pogłoski, jakoby i Rossya ulegała pokusie przystąpienia do systemu zbliżeń, wychodzącemu z Londynu, obejmującemu już Paryż, Rzym, Tokio i Madryt, a wykluczającemu zbliżenie do Berlina, w oczach p. Sergiusza Wittego są nieprawdopodobne, a co więcej niepolityczne. Być może zresztą, że polityk, który, jako negocyator w Portsmouth umiał z takiem powodzeniem zastosować taktykę pozornej obojętności w chwilach, gdy szanse tak gorąco upragnionego prezeń pokoju spadały do zera, chce poprowadzić analogiczną grę dyplomatyczną w obec Republiki francuskiej, przekonać tamtejszą opinię publiczną o ostudzeniu sympatyj rossyjskich dla Republiki, a tem samem podnieść cenę sojuszu z Rossyą w oczach Francyi, dla której zbliżenie się rossyjsko-niemieckie musi przedstawiać się, jako groźba dla jej własnych interesów.

We Francyi zaś wypowiedzenie radykalno-socyalistycznego przymierza ze strony socyalistów jest rzeczą dokonaną. Było to nieuniknione od chwili ścisłego zjednoczenia się wszystkich odłamów partyi socyalno-demokratycznej. Radykaliści do ostatniej chwili łudzili się, że Blok, którego ośrodkiem i siłą było połączenie tych dwóch stronnictw, da się utrzymać. Liczyli przedewszystkiem na p. Jaurès. P. Maujan zaklinał go w *Radical*, aby został wierny polityce Bloku, przypominał mu jego wykrzyknik na kongresie w Amsterdamie, zwrócony przeciw p. Beblowi „Republika przedewszystkiem“. P. Jaurès jest dosyć lojalny, że odrazu rozprasza te złudzenia. — W tuluzkiej *Dépêche* wypiera się solennie Bloku i spraw jego. „Socyalizm kollektywistyczny — pisze p. Jaurès — podejmie ze zwiększoną energią swoje usiłowania w każdym kierunku, zarówno na terenie zajętym przez radykałów, jak i na terenie działalności reakcyjnej.... Partya socyalno-demokratyczna jeżeli nie chce zdradzić sprawy cierpiącego proletaryatu, nie ma prawa ścieśniać rozciągłości walki, ani osłabiać jej doniosłości dla oszczędzania osobistych wygód tamtych stronnictw.“ Nie można w dobitniejszy sposób dać komuś do zrozumienia, że się go ma dosyć. Ten krok p. Jaurès ma zasadnicze znaczenie dla ukształtowania się polityki wewnętrznej Francyi w obliczu przyszłorocznych wyborów. Zamiast skomplikowanego systemu Bloku, łączącego w sobie niejednolite i niejednorodne programy i stronnictwa, wyborcy francuscy będą mogli wybierać między trzema wielkiemi partyami, między partyą monarchistów, republikanami różnych odcieni, od umiarkowanego do radykalnego, a socyalistami. Jak widać z tego, położenie polityczne Francyi dojrzewa znowu do chwili zmartwychpowstania owej koncentracyi republikańskiej, którą naprzód rządy p. Méline, a potem formacya Bloku przez lata całe trzymały w cieniu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 21 września.

(Sezon polityczny. — Międzynarodowy Kongres dla ubezpieczeń robotniczych. — Jubileusz Józefa Lewińsky'ego).

(i) Ustąpienie dr. Hartla i bar. Calla, zwołanie Rady państwa na przyszły wtorek, konferencye P. Prezydenta Ministrów z przywódcami i przedstawicielami stronnictw politycznych, — po stronie węgierskiej zaś oprócz dymisyi gabinetu bar. Fejerváreg i przebiegu posiedzenia Sejmu węgierskiego w dniu 15 b. m. przedewszystkiem zapowiedziana na sobotę, 23 b. m., gremialna audyencya przywódców skoalizowanej opozycyi u Najjaśniejszego Pana: wszystko to są zewnętrzne objawy akcyj, zmierzających do przywrócenia w obu połowach Monarchii normalnych stosunków i usunięcia przesilenia z obszaru wspólnych spraw Państwa. — Byłoby zbytecznem wskazywać na niesłychaną doniosłość tych usiłowań i ich ewentualnego wyniku; wystarczy stwierdzić, że podobnie jak w całem Państwie, tak naturalnie — i to może przedewszystkiem — tu w Wiedniu rozwój tych akcyj śledzą z gorączkowem zainteresowaniem, a wszystkie poważne koła pragną i spodziewają się najlepszego ich rezultatu. — Leży w interesie wszystkich ludów, wchodzących w skład tej Monarchii, która ludom swym daje ochronę ich praw narodowych, kulturalnych i politycznych, aby Monarchia wydobyła się co najrychlej z ciężkiego przesilenia i wyszła

---

83)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

V.

(Ciąg dalszy).

Chciałby pójść, dowiedzieć się; rozumie jednak, że troskliwość jego w tym przypadku łatwo mogłaby okazać się niewczesną i raniącą.

Zresztą w tej samej chwili dolatuje jego uszu lekkie stuknięcie klamki i stłumiony odgłos kroków po dywanie.

Zrywa się z krzesła i zaczyna nadsłuchiwać.

Zrazu szelesty, jakie łowi, nic mu nie mówią; wnet jednak znaczenie ich staje mu się jasne.

Słyszy otwieranie szuflad, przesuwanie sprzętów, skrzyp drzwi w szafie, chrzęst jedwabi i bibułek.

— Składa rzeczy — myśli z nagłym, dziwnym chłodem pod czaszką. — Pakuje się.

W tej chwili dopiero to wszystko, co się stało, nabiera dla niego jaskrawej mocy faktu.

I podnosi się w nim gwałtowny protest i jakaś wprost paniczna odraza do dnia, który ma nastąpić po tej nocy.

Nie umie sobie wyobrazić, jak go przebędzie, tak jak nie umie sobie wyobrazić Sorrenta bez Ryty.

Ono jest z nią tak ściśle związane, tak wszystko w niem do niej się zwracało, począwszy od tej pierwszej chwili, kiedy tu przyjechał, kiedy wynajmował pokoje w „Rosa di Monte“ i stroił je na jej przyjazd, że chcąc rozdzielić te dwa pojęcia, doznaje literalnie fizycznego bolu, jakby się w nim coś darło.

O! jak płasko, jak marnie plączą się nieraz najdelikatniejsze odcienia naszego duchowego bytu z wymogami materyalnej egzystencyi.

Oldaniecki czuje, że oddałby rok życia, gdyby mógł w tej chwili, jak stoi, uciec ztąd, nie zobaczyć już nigdy więcej tej jadalni, tego tarasu, Rafaela, Assundy!

W tę burzę, w tę wichurę, w tę ciemność, piechotąby uciekał, byle tylko nie zostać tu, gdy jej już nie będzie.

Ale on tego uczynić nie może; on człowiek nieby wolny, takiego drobnego czynu spełnić, gdy chce, nie może.

On musi, z kipiącą duszą, czekać, aby załatwić rachunki z *padronem*, i rozdzielić napiwki pomiędzy służbę.

Rachunki! Napiwki!

Jakie to wstrętne i nędzne.... a jakie mocne w swej odrażającej rzeczywistości.

Za ścianą coś upadło.

Tępy brzęk szkła, rozbijającego się przez dywan o kamienne tafle, wstrząsa nerwami Oldanieckiego i znów go ku drzwiom popycha.

Może słabo jej się zrobiło; chciała napić się wody i szklanka z rąk jej wypadła, a teraz ona sama leży tam bez czucia i bez ratunku.

Nie! ależ nie!

Śmieszny jest ze swemi obawami.

Oto znowu słychać jej kroki.

Jak spokojnie i pewno stąpa!

Przekręca jakiś klucz w zamku....

Prawdopodobnie zamknęła kufer, wypakowany porządnie poskładanemi rzeczami.

Teraz zapewne spojrzy na zegarek i zobaczywszy, że ma jeszcze kilka godzin czasu, wyśpi się przed drogą.

Poraz pierwszy w stosunku do Ryty odzywa się w Oldanieckim próżność męska.

Gdyby mdlała i robiła sceny, wydałaby mu się niesmaczną i niewątpliwie zraziłaby go do siebie. Rzadko kiedy zachwyty mężczyzny, cucącego zemdloną kobietę wychodzą z tej czynności obronną ręką: coś z nich ulatnia się zawsze razem z trzeźwiącemi solami. — Swoją drogą Oldaniecki ma do Ryty jakby rodzaj urazy, że tak spokojnie i praktycznie załatwia się z sytuacyą.

Ale — wszak ona sama ją stworzyła.

To, co się dzieje, dzieje się tak, jak ona chce, nie on.

Ona powiedziała mu: „Rozejdźmy się“, ona jest stroną narzucającą, a on znoszącą.

I to jest drugi cierń....

Coś go kusi odwrócić ten upokarzający porządek rzeczy.

Coś go kusi wpaść tam, do jej sypialni, pomiędzy te przygotowania do odjazdu, porwać ją w objęcia i zawołać: „Zostań“!

Wie, że gdyby to uczynił żywiołowo, szczerze; gdyby to: „Zostań“! było krzykiem jego serca — zostałaby!

Pamięta łzę, jaka spadła z jej oczu; pamięta jej skupione spojrzenie, jakiem zdawała się szukać na jego ustach tego wyrazu.

On wtedy stał przed nią jakby skostniały w biernem, fatalistycznem przyjmowaniu idącej na niego konieczności — i chwila minęła.

Ale może wrócić!

Fałszem jest, że chwila miniona nie wraca.

Zależy to jedynie od wskrzeszającej potęgi naszego ducha.

I znowu słyszy szelest....

Tym razem zdaje mu się, że kroki podeszły tuż pod ścianę jego pokoju.

A więc myśli o nim; nadsłuchuje także....

Może walczy z sobą; może podobnie jak w nim okrzyk: „Zostań“! tak w niej nurtuje w tej chwili okrzyk: „Wróć“!

W dwóch cichych skokach Oldaniecki jest przy ścianie, i przykłada głowę do cienkiego przepierzenia.

Serce tłucze mu się gwałtownie w piersiach; krew zalewa oczy.

Coś idzie od tej ściany, poza którą odgaduje postać Ryty — coś jakby ciepło jej śniadego ciała, jakby woń jej dzikich włosów; jakby falowanie jej wpół obnażonych piersi.

Potężny, zmysłowy prąd sączy się przez te martwe deski w jego żyły.

Poraz pierwszy brutalne, fizyczne pożądanie tej kobiety ogarnia, jak pożar, całą jego istotę.

Przed godziną miał ją w objęciach, taką właśnie, jaką ją sobie wyobraża teraz — i zwierzę spało w nim nieczułe — aż nagle... nie poznaje sam siebie.

Szyderskim, mefistofelowskim zgrzytem przewija się przed nim wspomnienie tych kilkunastu dni spędzonych z nią pod jednym dachem, w nietykalności dzielącej ich przegrody.

Ta ściana!

Patrzy na nią i zdaje mu się, że ta jej papierowa cienkość, którą niemal uderzeniem pięści możnaby przedziurawić, natrząsa się z niego.

Głupi! głupi!

Postępował z Rytą jak z dziewczęką, będącą w fazie obrywania listków stokrotki, w celu dowiedzenia się, czy luby kocha, czy nie kocha?...

Z nią! Rytą Szemką, aktorką, w której żyłach płynie gorąca, semicka krew!

Nic dziwnego, że odjeżdża.

Każda kobieta zbrzydziłaby sobie takiego idyotę.

Ale on jej tak nie puści.

Dla siebie i dla niej samej nie puści jej tak.

Wszak wie, że go kocha.

Wszak czuł war, jakim oblewały się jej atłasowe ramiona pod dotknięciem jego dłoni. Wszak widział drzenie jej głodnych ust, łaknących pocałunków.

A więc.... a więc!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

z niego nieosłabiona. Niema też nikogo wśród usposobionej dynastycznie i poważnie myślącej ludności Państwa, ktoby nie współczuł z ciężkiemi troskami, jakie Sędziwemu Monarsze nie zostały oszczędzone.

Wśród tych, którzy się zajmują socyalną polityką w praktyce lub teoryi, oraz wśród interesowanych kół robotniczych, wielkie zainteresowanie wywołał obradujący tu od poniedziałku VII. międzynarodowy kongres dla ubezpieczeń robotniczych. Ogromna doniosłość socyalna tych ubezpieczeń i wpływ, jaki kwestye te wywarły w ostatnich dziesiątkach lat i wywierają w dalszym ciągu na wewnętrzne stosunki polityczne, socyalne i ekonomiczne wszystkich niemal państw, tłómaczą dostatecznie zasadniczą doniosłość tego rodzaju kongresów. — Zjazd tegoroczny przedstawia się i co liczby uczestników i co do powagi wielu osób, biorących udział w jego obradach, bardzo dodatnio; bardzo znaczną stosunkowo jest w szczególności liczba przedstawicieli robotników, biorących udział w Zjeździe; jaki będzie rezultat prac kongresu, w tej chwili orzec niepodobna, ale z przebiegu dotychczasowych obrad wnosząc, można się spodziewać poważnego ich plonu. Wczoraj wprawdzie — zwłaszcza po południu — obrady przybrały dosyć burzliwy charakter i zakończyły się przedwcześnie, bo przewodniczący chwilowo obradom pruski radca tajny Werner, nie chciał pozwolić delegatowi robotników, posłowi do Rady państwa, dr. Verkaufowi na przedłużenie przemowy poza określony regulaminem czas 10 minut i nie przychylił się do żądania, aby w sprawie tej rozstrzygnęło całe zebranie; dzisiaj jednak załatwiono kompromisowo nieporozumienie i kongres pracuje dalej, obradując ściśle rzeczowo. Bierze zaś udział w kongresie między innymi 60 delegatów austryackich i niemieckich „Kas chorych", reprezentujących przeszło 3 miliony ubezpieczonych robotników. „Kasy chorych" stawiły się tak licznie, bo szło im o zaprotestowanie przeciw proponowanym w rozmaitych referatach reformom co do składu zarządu tych Kas, w których ubezpieczeni robotnicy dotychczas mają zapewnioną większość dwóch trzecich. Wśród pewnych kół budził zainteresowanie jeden z moralnych twórców obecnego, przeciw Kościołowi zwróconego prądu w rządzie Francyi, były minister handlu w gabinecie Waldecka, socyalista Millerand, który ma zasługi w zakresie ubezpieczenia robotników we Francyi a brał udział w kongresie wiedeńskim. Millerand dzisiaj odjechał. — Jednym z reprezentantów Rossyi jest p. Skarżyński. Z pośród zagranicznych uczestników wybił się na pierwszy plan tajny radca dr. Bödiker z Berlina.

W kołach artystycznych Wiednia obchodzą obecnie wprawdzie bez publicznych uroczystości ale w sposób serdeczny siedmdziesiątą rocznicę urodzin głośnego artysty wiedeńskiego „Burgtheatru", Józefa Lewinsky'ego. Jest to zarazem jubileusz 50 letniej działalności artysty na deskach teatralnych a 47 letniej na deskach — samego teatru nadwornego. Siłą niepospolitego talentu wybił się, mimo dość niefortunnych warunków zewnętrznych i wiecznej chrypki. Niepozorny, słabej budowy, brzydki — jest on genialnym przedstawicielem ról, w których brzydota, ułomność, słabowitość, jest jakby niezdrowym składnikiem charakteru: Franciszka Mora, Mefistofelesa, Ryszarda III i niezliczonych ról innych. — Warto przypomnieć, że Lewinsky przed siedmiu — ośmiu laty dawał przedstawienia wespół z gronem kolegów swych z Burg theatru także na scenie hr. Skarbka we Lwowie.

Położenie na Węgrzech.

O przebiegu obrad komitetu zjednoczonej koalicyi doniosły już wczoraj telegramy. Z oficyalnie ogłoszonego sprawozdania widoczne jest, że komitet poddał powtórnemu badaniu treść adresu, uchwalonego przez Izbę poselską na wiosnę b. r., trwając wiernie przy jego żądaniach. Zmienił się jednak nastrój, usposobienie, panujące obecnie w szeregach opozycyi. Nie ustąpi ona na pozór — jak utrzymują optymiści — lecz wystarczy najmniejsze ustępstwo w zasadniczych jej postulatach ze strony Korony, a porozumienie uważać można za pewne. Przemawia za tem także postanowienie komitetu, który odwołał posiedzenie, wyznaczone na poniedziałek. Koalicya liczy widocznie na pomyślny przebieg sobotniego posłuchania i cofa się przed przymusem natychmiastowego ogłoszenia wyników audyencyi.

Ostatnie wypadki wysunęły na pierwszy plan widowni politycznej Franciszka Kossutha. Odegra on niewątpliwie ważną rolę w przyszłym ministeryum, jeżeli to będzie rząd większości. Wczoraj zgromadzili się już w Wiedniu czterej mężowie stanu, powołani do Monarchy. W przeddzień rozstrzygającej chwili odbędą konferencyę w hotelu Bristol. Mówią, że zapadną na niej ważne uchwały, obejmujące decyzyę stronnictw opozycyjnych, w razie nieuzyskania pewnych ustępstw w sprawie języka komendy.

Cały przebieg sprawy wskazuje jednak na pewną chwiejność zdania, panującą wśród koalicyi. Jedni chcą zgody, drudzy pragną wytargować za nią niemożliwe do przyjęcia warunki. Do tych ostatnich należy przedewszystkiem Franciszek Kossuth, który powiedział przed wyjazdem do Wiednia: Idę do Króla z tem silnem postanowieniem, aby znaleźć rozwiązanie przesilenia. Jesteśmy przejęci patryotycznemi uczuciami i lojalnością. Jednakowoż wiemy, że nie możemy wrócić do domu z próżnemi rękami. Jeżeli Król pragnie zakończenia tego uciążliwego przesilenia, nie może od nas żądać niemożliwości, bo takie żądanie byłoby bezcelowe. Zresztą wiadomo, że naród zgniótłby tego, ktoby wrócił z próżnemi rękami. Przyjmiemy ciężki obowiązek rządzenia, lecz nie łakniemy władzy. Atoli to może wówczas tylko nastąpić, jeśli wrócimy z pewnemi zdobyczami. Inaczej postąpić nie możemy, bo ktoby inaczej się zachował, czyniłby to nadaremnie i uzyskałby poto tylko władzę, aby ją zaraz utracić.

Po rozesłaniu poprzednich zaproszeń, Najj. Pan zgodził się także na wezwanie hr. Apponyiego. We czwartek przyjęty będzie również wspominany już poprzednio hr. Jan Zichy. Dwie te wiadomości nastroiły na pesymistyczną nutę ostatnie doniesienia z Pesztu i z Wiednia, które przewidują możliwość utworzenia gabinetu tymczasowego, w razie rozbicia się układów z koalicyą.

Kto ma obecnie słuszność, optymiści czy pessymiści, okaże się niezadługo, bo Korona nie będzie zwlekała z tak ważną sprawą zakończenia bezrządu, panującego obecnie na Węgrzech.

Z pod berła rossyjskiego.

Królestwo Polskie,

po zaprowadzeniu w kilku najburzliwszych i najruchliwszych środowiskach życia publicznego, stanu oblężenia — a nawet już przed ogłoszeniem owych wyjątkowych praw — uspokajało się z dnia na dzień, wracając do normalnej pracy. Sporadycznych wypadków mordów politycznych, dokonywanych przez opętanych szałem rewolucyjnym „bundowców" lub zwolenników „internacyonałki"; zbrodniczych napadów szajki najzwyklejszych opryszków na magazyny dworca kolejowego, nikt rozsądny i znający miejscowe stosunki nie zechce generalizować, czyniąc za nie odpowiedzialnem całe społeczeństwo. A jednak rząd Królestwa Polskiego, który odznacza się przedziwnym darem drażnienia i jątrzenia umysłów, raz jeszcze wykazał całą złą wolę i nieudolność: generał-gubernator Skałon wystąpił w *Warszawskim Dniewniku*

z rozkazem do podwładnych sobie wojsk,

tak okrutnym i bezwzględnym, że braknie formalnie słów na ocenę tego niepolitycznego kroku. Dzięki dotychczasowej humanitarności i miękkości wojska, — pisze on — uspokojenie w mieście nie nastąpiło, przeto na przyszłość, jeśli władze cywilne zawezwą pomocy wojska, winno ono bezzwłocznie wystąpić z całą surowością i bezwzględnie kłaść „buntowników" trupem, gdyż takie jedynie ofiary zdolne będą opanować tłum i natchnąć go respektem dla władzy. Skałon zaleca najostrzejsze postępowanie, pod srogą odpowiedzialnością, nietylko władzom wojskowym, ale i cywilnym.

Równocześnie z pismem generał-gubernatora, jako jego uzupełnienie poniekąd, pojawiło się

rozporządzenie gen. Olchowskiego,

mocą którego wszyscy przypadkowi świadkowie zamachów, napaści lub kradzieży, wezwani przez władzę do pomocy, a odmawiający jej, także wzdragający się przed udzielaniem żądanych od nich objaśnień, będą karani trzymiesięcznem więzieniem. Karze trzymiesięcznej twierdzy podlegają świątkujący rzeźnicy, piekarze, robotnicy gazowi, wodociągowi i tramwayowi.

W ten sposób spokojny mieszkaniec Warszawy znalazł się między młotem a kowadłem: z jednej strony grozi mu terror nieznanych ogółowi zupełnie kół konspiracyjnych; z drugiej — drakońskie rozporządzenie Olchowskiego. Że stan podobny nawet najspokojniejsze umysły wyprowadzić może z równowagi — to nie ulega wątpliwości. I jakże lojalni obywatele wierzyć mają zapewnieniom petersburskim, gdy na miejscu, w Warszawie, odmienny zupełnie prąd miecie im bezustannie w oczy dokuczliwym piaskiem. Rozdźwięk ten, panujący między usposobieniem sfer rządzących nad Newą i nad Wisłą, z pewnością nie przyczyni się do osłabienia rossyjsko-polskiej niechęci i nieufności, a tego chyba w Petersburgu nawet p. Trepow dzisiaj — przed zwołaniem Dumy — nie pragnie.

Oby też odpowiedzią na bezwzględne zarządzenia nie stały się.

nowe zamachy.

Zresztą przedsmak ich już teraz odczuwać się daje.

W Warszawie, w ogrodzie Saskim rzucił bombę jakiś izraelita niewiadomego nazwiska. Sam, raniony, wpadł w ręce policyi, narażając równocześnie na szwank kilku najniewinniejszych, przypadkowych przechodniów.

Na stacyę towarową Praga Nadwiślańska napadła wczoraj w nocy banda uzbrojonych opryszków i pod osłoną strzałów rewolwerowych, którymi broniła dostępu, rzuciła się do kradzieży i rabunku. Gdy nadbiegła z pomocą służba kolejowa, napastnicy, zaprzestawszy kradzieży, rzucili się do ucieczki. Nie ujęto żadnego z rabusiów.

W Łodzi porzucili pracę wszyscy robotnicy zajęci w fabrykach sukna i wełny.

Nieprawdopodobną wiadomość przynoszą *Hamburger Nachrichten*: Wysłany do Warszawy sekretarz ministeryalny Nadiejewskij, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie ostatnich rozruchów robotniczych, został w pociągu pospiesznym zasztyletowany. Jako podejrzanych o udział w tem aresztowano 10 konduktorów i maszynistę.

Sprawa języka polskiego,

jako wykładowego, w szkołach prywatnych i co więcej, w trzech pierwszych klasach szkół rządowych, stanęła podobno w Petersburgu na bardzo pomyślnej drodze. Gorzej rzecz się ma ze szkołami handlowemi, których Królestwo Polskie liczy czternaście. Tutaj minister skarbu, Kokowcew czyni dalsze ich — wcale poważne — upośledzenie rządowe zależnem od pozostawienia szkół w dotychczasowym ustroju, z językiem wykładowym rossyjskim. Ostatecznie jednak, klamka jeszcze nie zapadła, można więc dalej kołatać. Z jakim skutkiem? zobaczymy.

Pierwsze oznaki ruchu przedwyborczego do

Dumy państwowej

pojawiają się już na horyzoncie. W Warszawie i na prowincyi wynurzają się z powodzi nazwisk kandydaci, którzy mają znaczne szanse wyboru. Zarysowują się również już wybitniejsze stronnictwa; przedewszystkiem: umiarkowane, czyli t. zw. ugodowe, narodowo-demokratyczne i.... żydowskie. Prawdopodobnie w Dumie zasiędą z Królestwa: ordynaci Adam hr. Krasiński i Maurycy hr. Zamoyski, Henryk Sienkiewicz i adwokat warszawski, p. Leszczyński, Dobiecki i któryś z Górskich. Silna agitacya szerzy się za wyborem Władysława hr. Tyszkiewicza. Łódź

---

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

„Pewnego wieczoru, w przerwie cierpienia, co niestety! oznacza koniec bliski, tak samo jak powierzchnia rzeki, która wydaje się prawie nieruchoma w pobliżu wodospadu — kazała mi przesunąć się z fotelem na taras. Sosny stały cicho, niezmierzony spokój panował w tej chwili w naturze. Zna pan zapewne ów stan niezmiernej czystości powietrza, którego niesłychana łagodność jest prawie cierpieniem dla naszych nerwów: w takich chwilach dusza nasza się udoskonala i jakby pływa w powietrzu wolna od ciała. Ma się wrażenie, że dusza unosi się ponad wszystko, ponad nas samych, w rodzaju rozmarzenia i snu słodkiego; doznaje się wtedy jednocześnie rozrzewnienia i egzaltacyi, które przekształcają nas całkowicie.

„Rozmawialiśmy urywanymi wyrazami, przerywanymi długiem milczeniem.

„— Och! — rzekła Julia — w takie właśnie wieczory jak dzisiejszy, czuję najlepiej smutek życia i śmierci.... Zdaje mi się, mój drogi, że nie jestem już obecna na tym świecie....

„Westchnęła.

„— I wkrótce tak będzie.

„— Ależ nie — odrzekłem, mniej aby ją uspokoić, jak przez instynkt buntu przeciw temu wyrokowi, który sama na siebie wydała. — Jest ci lepiej. Jestem pewny, że będziesz zdrowa.

„— Czemu kłamiesz?

„Spuściłem głowę. A ona mówiła dalej, po chwili milczenia:

„— Byłeś mojem jedynem szczęściem, jesteś jedynym, za którym mi żal.... Nie, pozwól mi mówić, ty wiesz dobrze, że wszystko przepadło. Od dawna już zgodziłam się z tym końcem, dziś tak bliskim.... I byłabym spokojna, gdyby mnie nie trapiło to, co potem nastąpi.

„Myślałem, że czyni aluzyę do wielkiej tajemnicy pozagrobowej. Ja także byłem gnębiony namiętną potrzebą „znalezienia się kiedyś", która prześladuje istoty ludzkie, jeżeli na prawdę kochały.

„— Ach, Julio! — szepnąłem — nie chcę wątpić w nasze połączenie na tamtym świecie.... nie chcę!

„Ona zaprotestowała:

„— Ależ ja nie wątpię, Henryku! jestem pewna, że będę ciebie oczekiwać, póki nie przyjdziesz do mnie.... Nie to mnie niepokoi.... Myślę o tem, co się będzie działo do tego czasu!

„— Co chcesz przez to powiedzieć?

„Spuściła głowę, a potem z wysiłkiem, jak ci, którzy czynią trudne wyznanie:

„— Jestem smutna — rzekła — myśląc, że ty zawsze będziesz miał talent i że natchnienie już ci odemnie nie przyjdzie, nie zwróci się już do mnie.... Ach! to egoistyczne co mówię, to potworne.... To tak, jak gdybym chciała zamknąć ciebie w moim grobie.... Ale sam widzisz.... cierpię.... cierpię.... Chciałabym, abyś stracił swój talent.... żebyś nie umiał już grać.... nigdy.... nigdy....

„Boleśniejsza niż zwykle duszność powstrzymała ją na chwilę. Fala smutku serce mi zalała i nie zbijając już jej rozpaczliwych twierdzeń, nie usiłując już omamiać jej, że żyć może, że jest jeszcze nadzieja, ale przyjmując to przeczucie śmierci, jako fakt dokonany, zaszlochałem:

„— Julio, wiesz dobrze, że gdy ciebie nie będzie, dla mnie także wszystko się skończy.

„Znowu zaprotestowała:

„— Nie możesz przestać być wielkim artystą. Nie możesz zabić w sobie talentu dlatego, że twoja przyjaciółka umrze.

„I wracając uparcie do tego, co ją gnębiło:

„— Trzeba, żebyś został artystą.... trzeba!...

„Przy tych słowach wybuchnęła płaczem. Wtedy powstałem z miejsca, porwałem jej rękę, rękę konającej, i rzekłem:

„— Przysięgam ci, moja najdroższa, że nigdy już dla nikogo grać nie będę; obiecuję ci uroczyście, że nikt, nigdy już nie usłyszy mojej muzyki. Chcę być tylko stroicielem fortepianów, biednym ślepym rzemieślnikiem.

„— Na prawdę? — zawołała, nie mogąc ukryć radości.

„— Naprawdę!

„Zrobiła wysiłek, aby zbliżyć usta do mego ucha.

„— Będziesz grać, gdy będziesz sam jeden — szepnęła — całkiem sam... myśląc, że grasz dla mnie.... I wtedy, obiecuję, że będę przy tobie, że będę słuchać. Czy rozumiesz mnie? Obiecuję, że przyjdę do ciebie.

„Nie dziękowała mi: dzieliła moje uniesienie, moje rozegzaltowanie. Ta chwila pamiętna, nadludzka, połączyła nasze dusze w dziwnem rozgorączkowaniu.

„Gdy opuszczałem ją dnia tego, doznawałem, w zamęcie spowodowanym tą ostatnią ofiarą, jakby uniesienia śmiertelnej radości.

„Nareszcie! nie miałem już nic, czegobym dla niej nie poświęcił!"

Saint-Florent zamilkł. Głowa jego pochyliła się na piersi i dumał tak czas jakiś, a ja nie śmiałem zamącić tego dumania. Mrok teraz zapadał, unosząc się z doliny aż do tarasu i mrok ten zaciemniał się jeszcze bardziej mgłą jesienną.

Slepy zwrócił się w moją stronę i rzekł:

— Już noc, nieprawdaż, panie?

— Tak — odrzekłem. — Czy chce pan wracać?

— Za chwilę.. dziękuję panu...

Po krótkiej chwili milczenia zaczął znowu:

„— Dotrzymałem słowa. Oto dwadzieścia trzy lat, jak straciłem Julię i od dwudziestu trzech lat jestem tylko skromnym stroicielem w rodzinnym kraju.

„Nie uważam tego zresztą za żadną ofiarę, tak samo, jak wszystko inne; i prawdę mówiąc, nie była to ofiara.

„Bywają podobno artyści do tego stopnia rozmiłowani w swojej sztuce, że duszą i ciałem jej się poświęcają wyłącznie. Dla mnie, muzyka była po prostu mową mojej miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

reprezentować będzie niezawodnie jeden z potentatów fabrycznych, może nawet Niemiec.

Warszawskie *Słowo* ogłasza nową tabelkę wyborczą, ułożoną w stosunku do ludności każdej z gubernij. Według niej, przypada na gub. lubelską 5 posłów; na warszawską i piotrkowską — po 4; kaliską, radomską siedlecką i kielecką — po 3; suwalską, łomżyńska i płocką — po 2; na miasta: Warszawę — 3 i Łódź — 2. Razem 36 deputowanych.

Według informacyi *Neue Fr. Presse*, przedstawiciele Królestwa Polskiego mają wziąć udział w rozpoczynającym się wkrótce

kongresie moskiewskim,

by z „ziemcami" omówić sprawę autonomii Królestwa i polsko-rossyjskiego zbliżenia.

W kraju południowo-zachodnim,

(Podole, Wołyń, Ukraina), obok wprowadzonych przed rokiem Ziemstw, rozwijają od szeregu lat gorliwą bardzo i pożyteczną działalność Towarzystwa rolnicze i Syndykaty rolnicze. Ustawa przyznaje z góry prezydenturę wspomnianych instytucyj Rossyanom, już jednak wiceprezesi i znaczna większość członków zarządu — to sami wyłącznie Polacy. Zwykłą siłą faktów, Ziemstwa, Syndykaty i Towarzystwa rolnicze odegrają tutaj w przyszłych wyborach do Dumy rossyjskiej decydującą rolę. W nichześrodkowały się najwybitniejsze umysły z pośród ziemiaństwa polskiego: ztąd też wyjdą posłowie podolscy, wołyńscy i ukraińscy do Dumy. Jeśli obliczenia nie zawiodą, żywioł polski będzie w ich gronie wcale pokaźnie reprezentowany.

Ciekawem jest pytanie, jakie stanowisko w obec przyszłej Dumy zajmie

Finlandya.

Poruszył ją świeżo generał gubernator finlandzki, zwracając się oficyalnie z zapytaniem do Senatu finlandzkiego. Kwestya współudziału przedstawicieli Finlandyi w obradach Dumy jest dość zawikłana. Taki współudział oczywiście ograniczyćby się powinien do spraw ogólno-państwowych. Kto jednak bliżej zna nastrój, panujący w Finlandyi, wie, jak podejrzliwie zapatrują się tam na wszelkie tak zwane kwestye „ogólno-państwowe". Samo pojęcie wspólnego rossyjsko-finlandzkiego prawodawstwa, o którem się tyle pisało, jest bardzo zawikłane. Finlandya posiada swe odrębne prawa, a zlać je w jedno z prawodawstwem rossyjskiem dałoby się tylko, łamiąc zagwarantowane jej przywileje. Tem niemniej istnieje wiele punktów stycznych, które niejednokrotnie prawdopodobnie będą poruszane przez Dumę. Finlandya rozumie, jak ważny w tych razach będzie współudział jej przedstawicieli w obradach Dumy, z innej zaś strony obawia się, by instytucya ta, gdzie przedstawiciele Finlandyi stanowić będą drobny ułamek, nie przywłaszczyła sobie roli ciała prawodawczego zarówno dla cesarstwa, jak i dla Księstwa finlandzkiego. Stąd nieufność i pewna rezerwa Finlandczyków wobec przyszłej Dumy.

Na Litwie

dotąd o ruchu przedwyborczym głuche panuje milczenie. Znając jednak społeczeństwo miejscowe, wątpić ani na chwilę nie można, że przygotowujo się ono do odpowiedzialnego i ważnego zadania z całą powagą.

W Mińsku rozpocząć się wkrótce mają wybory szlacheckie. Kandydatami na mińskiego marszałka gubernialnego są — według *Kuryera Litewskiego* — pp.: E. Woyniłowicz, Hieronim ks. Drucki-Lubecki, E. Lubański i Rossyanin, hr. Musin-Puszkin.

Od jednego z weteranów litewskiej literatury i prasy otrzymujemy następujące pismo;

Salve!

Jeżeli pojawienie się, a raczej zmartwychwstanie *Kuryera Litewskiego*, który był w swoim czasie rzecznikiem wszelkiego dobra, prawdy i piękna, przejmuje radością inteligencyę polską — gdzież słowa dla wypowiedzenia radości tego, co przed laty był jego pracownikiem w kole znakomitych mężów Litwy, a następnie pod pewnym względem podzielał jego losy. Wydawany w pamiętnych nam latach w połowie minionego stulecia, jako *Kuryer Wileński*, gdy swobodniej nieco na Litwie można było odetchnąć, zjawia się nam znowu dzisiaj w swej pierwotnej formie, zbudzony z letargu w chwili ważnej dziejowego przełomu, na polu usianem kwieciem nadziei, nie na płonnym już, ale na twardym gruncie pola, zasilonego doświadczeniem, przyoranego bolem.

Witamy go więc życzeniem, aby jak jego poprzednicy był istotnym wyrazem czasu, który wśród mroku i zamętu, niosąc pochodnię światła, oświeca fałsz i prawdę, gruchocze fałszywe bogi, woła do porządku.

I aby to uznanie, jakiem się cieszyli jego poprzednicy, było mu drogowskazem w w zaszczytnej służbie krajowi, a co zatem idzie, nie minęło go również uznanie i największa, jaką być może nagroda: w d z i ę c z n o ś ć z i o m k ó w.

Edward Pawłowicz.

W Pińsku wykonano zamach nieudały na miejscowego policmajstra. Bomba wybuchła przedwcześnie, zabijając kilku przechodniów, oraz wykonawcę zamachu.

Luźne informacye.

Z Helsingforsu donoszą: W miejscowości Waza nastąpił onegdaj o godz. pół do 10 wieczorem w parku maryańskim wybuch bomby. Detonacyę słyszano nawet w okolicy miasta. W gmachu gubernialnym wyleciało wiele szyb.

Wedle doniesienia konsulatu perskiego w Baku, wydalono z tego miasta 15.000 perskich robotników, a drugie tyle ma podobny los spotkać. Także rossyjscy i ormiańscy robotnicy opuszczają miasto, wskutek czego podjęcie robót będzie bardzo utrudnione.

Dyrektorem departamentu spraw duchownych obcych wyznań ma być mianowany p. Władimirow.

W kraju Północno-Zachodnim po roku 1864 nie wolno było geometrom i rolnikom zamieszczać wyjaśnień w języku polskim na planach i rysunkach. Na mocy prawa z dnia 14 maja, jak donosi *Siew. Zap. Słowo*, rozporządzenie powyższe zostało uchylone i obecnie plany dla instytucyj prywatnych, jako to: banków, Towarzystw ubezpieczeń i t. p., sporządzane są z objaśnieniami w języku polskim.

W Pskowie zamknięto Towarzystwo rolnicze za agitacye polityczne w sprawie reform państwowych.

W Libawie, w jednej z piwiarń, odkryła policya tajny skład broni.

Nowy pogrom niemiecki w Afryce.

Nieszczęsna wojna kolonialna, którą od dwóch lat prowadzą Niemcy w południowo-zachodniej Afryce, przyprawiła je o nową, a dotkliwą klęskę. W pościgach za Hotentotami Henryka Witboja, zaskoczeni nagle przez nich pod Keetmanshof (o 200 klm. na północ od południowych granic Oranii), stracili Niemcy cały tabor, przyczem konwój został w pień wycięty. Strata to tem przykrzejsza, że Hotentotom wpadły w ręce znaczne zapasy nietylko prowiantu, lecz także karabinów i amunicyi. Przekonał więc Henryk Witboj Niemców znowu, że nie tak łatwa z nim sprawa, jak sądzili. Dopóki też jego samego nie pochwycą, o stłumieniu powstania nie może być mowy. Ten dzikus ma swą własną strategię i pomimo całej niedostateczności środków, okazuje się ona w wynikach lepszą od strategii europejskiej.

Imprezę afrykańską przypłacili już Niemcy wydatkiem ćwierć miliona marek i utratą życia przeszło tysiąca ludzi. Bunt czarnych wybuchł w r. 1903 w południowych dystryktach kolonii wśród Bondelzwartów, ale już w kilka miesięcy później pożoga ogarnęła całą kolonię. Do Bondelzwartów przystąpili naprzód Hererowie, następnie zaś najdzielniejszy z tych szczepów — Hotentoci pod wodzą wspomnianego Henryka Witboja. Także najdalej na północ wysunięte plemię Owambów chwyciło za broń, tak, iż po stronie Niemiec pozostali jedynie t. zw. Bastardzi, mieszańcy, potomkowie Burów i krajowców.

Władze kolonii z niepojętą lekkomyślnością tak ufały swej potędze, iż bunt zastał je zgoła nieprzygotowanemi; był on zupełną niespodzianką. Trzeba dopiero było ściągać pospiesznie posiłki w ludziach i amunicyi, dzięki którym uporano się wkrótce z Bondelzwartami. Nie na długo jednak, zaledwie bowiem Niemcy ruszyli dalej, ledwie co ujarzmieni czarnoskórcy zerwali znowu pęta i dotąd stawiają czoło Niemcom. Najlepiej stosunkowo udało się z Hererami, ale jak niedostateczny był to sukces, dowodzi ostatnia porażka. Najzacieklejszy wróg niemieckiego jarzma i najdzielniejszy, a zarazem najokrutniejszy, Henryk Witboj pozostał niepokonany, a nowe zwycięstwo jego rozbudzić może na nowo wrzenie w okolicach, które uważano już za uspokojone.

Łatwo zrozumieć przykre zdumienie, jakie wywołała w Niemczech wiadomość o nowej klęsce. I jak po każdej z dotychczasowych porażek, wre znowu w prasie tamtejszej dyskusya na temat, czy warto było wogóle tyle ponosić ofiar dla tej kolonii. Zysku daje ona mało nawet w najbardziej sprzyjających okolicznościach i jeśli przed powstaniem więcej przebywało w niej Niemców, niż we wszystkich innych koloniach niemieckich, przypisać to należy jedynie znośniejszemu niż gdzieindziej klimatowi. Pod każdym jednak innym względem ma kolonia południowo-zachodnia warunki jak najgorsze. Piasczyste wybrzeże nie posiada ani jednego wygodnego portu. Tuż za niem wznosi się płaskowzgórze na wysokości przeszło 1000 metrów n. p. m., ubogie w wodę i — co za tem idzie — w roślinność. Jedynem źródłem zarobkowania jest tu hodowla bydła. Czy płaskowzgórze to nie kryje w swem łonie jakich skarbów mineralnych, niewiadomo; dotąd jednak nie natrafiono na żadne ich ślady. Jeśli do tego dodamy, że ludność krajowa składa się przeważnie z nomadów, niespokojnych, przebiegłych, ciągle do walki skorych, — dziwić się w istocie można, dlaczego rząd niemiecki tak umiłował tę niegościnną ziemię.

KRONIKA.

Lwów, 23 września.

— Kalendarz.

Niedziela (24 września).

Gerarda b. — Tomira. — Fteodory pr.

Wschód słońca o godzinie 5·56 rano, zachód słońca o godzinie 5·47 po południu.

Poniedziałek (25 września).

Kleofasa M. — Świętopełka. — Awtemona.

Wschód słońca o godzinie 5·57 rano, zachód słońca o godzinie 5·46 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, dżdżysto, wietrzno, zimno; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, wietrzno, chłodno, później pogoda lepsza.

— **Sprawozdanie poselskie prof. dr. Stanisława Głąbińskiego.** W sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza odbyło się wczoraj po południu zebranie wyborców miasta Lwowa, na którem poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, dr. Stanisław Głąbiński, złożył sprawozdanie z dotychczasowych swych czynności poselskich. W przeszło półtrzecia godziny trwającem przemówieniu skreślił dr. Głąbiński obecne położenie polityczne, poczem, po dłuższej dyskusyi, w której rozmaici mowcy zwracali się do dr. Głąbińskiego z interpelacyami, na które on znowu wyczerpująco odpowiadał — uchwaliło zgromadzenie wyrazić mu za jego dotychczasową działalność uznanie i wotum zaufania.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Odznaczony expositorio canonicali: ks. Ludwik Choróbski, proboszcz w Budzowie.

Zamianowani: ks. dr. Ludwik Jurgowski, b. prepozyt-dziekan kollegiaty WW. Świętych w Krakowie, rektorem domu księży emerytów przy kościele św. Marka w Krakowie; ks. dr. Stanisław Rospond, II. prefektem seminaryum dyecezyalnego.

Prezentę na opróżnione probostwo w Trzemeścu otrzymał ks. Aleksander Brożek.

— **Dr. Lesław Gluziński,** znany lekarz lwowski, powrócił do Lwowa i ordynuje jak dawniej.

— **Jesień.** Dzisiaj o godzinie 6 m. 36 wieczorem rozpoczyna się astronomiczna jesień, której meteorologiczny początek — jak swego czasu zaznaczyliśmy — przypadł był na dzień 1 września.

Nie dbając o kalendarz, gości u nas ta smętna pani już od dni kilku. Osłonięta w szary habit pokutniczy, otrząsa żółknięjące zwolna liście drzew i na ich posłaniu zawodzi nocami jakąś smętną pieśń o tysiącach dziwów, które także zwiędły i dzielą dolę opadłych liści....

Budżet szkół miejskich. Dziś przedłożono magistratowi budżet funduszu szkolnego na r. 1906. Przedstawia się on w głównych cyfrach jak następuje: Płace nauczycieli i nauczycielek 936.343 (więcej o 51.176 koron niż w r. 1904), remuneracye katechetów prowizorycznych 26.530 koron, płace i emolumenta sług szkolnych 43.402, czynsze najmu: a) wartość ubikacyj własnych gminy 204.900, b) gotówką za lokale wynajęte 59.117 koron (o 1.963 koron więcej niż w r. 1904), opał ubikacyj szkolnych 20.594, koszta utrzymania ubikacyj oraz utrzymanie i uzupełnienia inwentarza 63.882 koron, zaopatrzenie nauczycieli dawnego etatu i sług szkolnych 3.159 koron, wydatki rozmaite 47.940 koron, szkoła P. P. Benedyktynek ormiańskich 7.530 koron, szkoła P. P. Benedyktynek łacińskich 6.650 koron, szkoła ewangelicka 2.572 koron, szkoła pospolita izraelicka 288 koron (na opał), szkoła przemysłowa z kursami nauki dopełniającej oraz państwowa szkoła przemysłowa i handlowa 119.688 koron, Zakład ciemnych 1.500 koron, Zakład głuchoniemych 7.100 koron, Konserwatoryum muzyczne 2.000 koron, inne Towarzystwa muzyczne 2.000 koron, Towarzystwa gimnastyczne 3.300 koron, szkoła sług 400 koron, wyższa szkoła realna: a) wartość czynszowa ubikacyj 16.000 koron, b) w gotówce 9.010 koron, gimnazyum im. Franciszka Józefa: a) wartość czynszowa 16 000 koron, b) w gotówce 1.533 koron i t. d. i t. d.

Ogółem rozchody funduszu szkolnego 1,370.243 koron, czyli o 83.535 koron więcej niż na rok 1905, a to głównie na przekształcenie uchwalone już zasadniczo trzech żeńskich szkół pospolitych na wydziałowe i kreowanie szeregu nowych posad nauczycielskich.

— **Ochrona czci oskarżonego.** Ministerstwo sprawiedliwości wydało do podległych władz rozporządzenie, które podobnie jak jedno z poprzednich, odnosi się do badania stających przed sądem osób w sprawie ich kar dotychczasowych. Gdy jednak poprzednie rozporządzenia miały na oku głównie świadków, najnowsze broni oskarżonego przed niepotrzebnem wyjawianiem, czy poprzednio znajdował się już kiedy w śledztwie karnem, lub też skazany został na podstawie wyroku sądowego. §§ 240. 245 i 252 p. k. świadczą, zdaniem Ministerstwa o tem, że ustawodawca zamierzał pytania po początku rozprawy ścieśnić do kilku dokładnie określonych punktów, z wykluczeniem zwłaszcza dochodzeń co do poprzednich kar oskarżonego. Wiadomość o nich powzięta, może w sędziach wyrobić pewne uprzedzenie, a powinni oni właśnie wolni być od wszelkich uprzedzeń. Wiadomość więc co do poprzednich kar oskarżonego wystarczy podać dopiero w postępowaniu dowodowem, po wysłuchaniu aktu oskarżenia i wyjaśnień oskarżonego. Ustawa nie podaje wskazówki, w którym momencie postępowania dowodowego ma się to uczynić — i niepodobna nawet ustalić pewnej co do tego normy. Z § 252 p. k. wynika zresztą, że podawanie wiadomości o poprzednich karach nie jest konieczne w wypadkach, gdy przedmiot oskarżenia nie ma znamion czci uwłaczających, gdy poprzednia kara sięga daleko w przeszłość, lub była tylko błędem młodzieńczym, a przez podanie jej do wiadomości, mógłby oskarżony narażony być na utratę stanowiska i zarobku. Natomiast jednak nie wolno zamilczeć kar poprzednich, jeśliby skutkiem tego cel postępowania karnego miał być narażony na szwank.

— **W Theresianum wiedeńskiem** zgłosili się onegdaj jako wychowankowie, dwaj książęta indyjscy, synowie maharadży Kapurthala, który niedawno bawił w Wiedniu. Jeden z nich liczy lat 11, drugi 12. Jako interniści, otrzymają mundur tereżyański i szpadę.

— **Pomnik Bartosza Głowackiego.** Wczoraj po południu zwieziono już do parku Łyczakowskiego kamienną figurę Bartosza Głowackiego.

Ustawiona ona zostanie na podstawie w formie skały, sporządzonej z kamieni rąbanych z bocznej części „Czartowskiej skały" w Lesienicach. Na frontowej stronie skały, od drogi Łyczakowskiej, wmurowano już czarną tablicę marmurową, na której widnieje następujący napis: „Bartoszowi Głowackiemu, bohaterowi z pod Racławic, mieszczanie-rękodzielnicy we Lwowie MCMV".

Odsłonięcie pomnika odbędzie się z początkiem października.

— **Kolonia wakacyjna w Tuchli.** Według nadesłanego nam sprawodania komitetu fundacyi jubileuszowej kolonij wakacyjnych Imienia Cesarza Franciszka Józefa c. k. Dyrekcyj kolei państwowych we Lwowie za r. 1904, korzystało z kolonii wakacyjnej w Tuchli w czasie 7-letniego jej istnienia ogółem 1267 dzieci płci obojga. Stan majątkowy wynosił z końcem r. 1904 158.207 koron 78 halerzy, a mianowicie: wartość gruntu z wszystkimi budynkami i urządzeniem, placu i ogrodu 99.477 koron, inwentarz ruchomy 15.000 koron, fundusz żelazny 40.000 koron, a stan kasy z dniem 31 grudnia 1904 r. 3730 koron 78 halerzy.

— **Krajowy Zjazd rękodzielników i przemysłowców we Lwowie.** Pod przewodnictwem p. Aleksandra Getritza odbyło się wczoraj w Izbie rękodzielniczej posiedzenie komitetu Zjazdu, na którem wybrano komisyę dla sprawdzenia legitymacyj zjazdowych, oraz rozdzielono referaty.

— **Doroczny popis** lwowskiej ochotniczej straży ogniowej „Sokół" odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 4 po południu w koszarach straży miejskiej.

— **Nowa szkoła miejska im. Sienkiewicza.** Gmina m. Lwowa rozpoczęła we czwartek w ulicy Polnej, budowę nowej szkoły miejskiej im. Sienkiewicza. Budowa ma być ukończoną z końcem sierpnia p. r.

— **Wyścigi cyklistów** odbędą się dnia 29 b. m., a w razie niepogody dnia 1 października b. r., na torze wyścigowym, znajdującym się za placem powystawowym.

— **Lwowski zakład głuchoniemych** obchodzić będzie uroczyście w dniu 3 października b. r., 75-letnią rocznicę swego istnienia.

— **Z nadchodzącym sezonem zimowym,** stowarzyszenie konfekcyi damskiej św. Józefa przypomina paniom, że ma do ich dyspozycyi każdego czasu krawcowe i szwaczki wszelkiego uzdolnienia za umową dzienną lub miesięczną. Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt, między 12—1, ul. Sokoła 1, II. p.

— **Cholera.** *Wiener Abendpost* donosi, że w ciągu ostatnich 24 godzin nie nadeszła z Austryi żadna wiadomość o cholerze.

Według doniesienia berlińskiego *Staats-Anzeigera*, w czasie od 21—22 b. m. w południe stwierdzono w Prusach 9 nowych wypadków zasłabnięcia, a 2 wypadki śmierci na cholerę.

N. Westpr. Mitth. donoszą, że pewna robotnica w Grudziądzu zachorowała na cholerę.

W czasie od 19—20 b. m. zgłoszono we Włocławku 3 wypadki cholery. Zmarła mianowicie pewna kobieta i dwoje jej dzieci. Z Łodzi donoszą również o 2 nowych wypadkach cholery.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę ś. p. Teofila Tarnawskiego, dyrektora oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, odprawiona

będzie dnia 26 b. m., o godzinie pół do 9 rano w kościele OO. Bernardynów Msza żałobna, staraniem urzędników rachunkowych Wydziału krajowego.

△ **Skradzione konie.** Z Rozdołu nadeszła dziś przed południem do tutejszej policyi w drodze telegraficznej wiadomość, że w Demence poddniestrzańskiej skradziono ubiegłej nocy parę koni: 4 letnią klacz czerwoną z białą gwiazdką na czole i pięcioletniego konia czarnego również z białą gwiazdą na czole.

Policya zawiadomiła o kradzieży wszystkie urzędy akcyzowe na rogatkach miejskich.

△ **Dezerter.** Z koszar obrony krajowej zbiegł jeszcze dnia 16 b. m. szeregowiec Stefan Gilej.

△ **Kradzież w bożnicy.** W Bukaczowcach, w tamtejszej bożnicy, skradziono onegdaj 4 tory (Dziesięć przykazań Boskich) wartości 4.000 koron. O kradzież podejrzani są dwaj dezerterzy rossyjscy.

△ **Młodociany zbieg.** Jan Górny, majster szewski, doniósł dziś policyi, że terminator jego, 16 letni Leon Olearczyk, pochodzący z Winnik, zbiegł wczoraj z jego mieszkania, zabrawszy „na pamiątkę“ parę trzewików damskich, danych mu do naprawy.

△ **W magazynie handlu żelaza** Jakóba Karla przy ulicy Żółkiewskiej zajęła się wczoraj z niezbadanej na razie przyczyny słoma, służąca do opakowywania towarów żelaznych. Groźny ogień ugasili jednak mieszkańcy domu.

△ **Tajemnicze zniknięcie.** Policyi lwowskiej doniesiono wczoraj, że pomocnik handlowy, Wiktor Reymann, wyszedłszy jeszcze przed tygodniem ze swego mieszkania, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Leona Lublinera, Walenty Akielaszyk, jadąc wczoraj po południu szybko ulicą Żółkiewską, najechał obok cerkwi św. Mikołaja na przechodzącego ulicą p. Michała Kasarabę, emerytowanego komisarza magistratu, który upadłszy na ziemię, odniósł poważniejsze obrażenia na głowie, rękach i nogach.

Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, nieostrożnego zaś woźnicę aresztowała policya.

△ **Szukał we Lwowie inkluza na szczęście!...** Żołnierz policyjny, Jagiełło, patrolując ubiegłej nocy po placu Gołuchowskich, spostrzegł nagle siedzącą na schodkach, prowadzących do teatru miejskiego. jakąś postać. -- Przypuszczając, że to jest bezdomny włóczęga przyaresztował go i odprowadził na inspekcyę policyjną. Tu jednak okazało się, że mężczyzna ów, Mikołaj Sawczak, 42-letni gospodarz z Korostowa pod Skolem, jest tylko pewnego rodzaju maniakiem. Badającemu go komisarzowi policyi opowiedział bowiem, że przybył wczoraj po południu do Lwowa w poszukiwaniu za „inkluzem“, który mógłby mu przynieść szczęście i przysporzyć majątku. W szczególności miał zamiar kupić samogrające skrzypce, lub — jak się wyraził — jakiś pulares, który byłby inkluzem. Mimo perswazyi urzędującego komisarza, że takie inkluzy „szczęścionośne“ nie istnieją. Sawczak nie chciał się dać przekonać, twierdząc, że brat jego, który poradził mu szukać „inkluza“, był także dawniej biedny, dziś jednak posiadając „specyalny inkluz“ żyje „całą gębą jak pan, nie pracuje i ładnie się ubiera“.

Ponieważ wszelkie tłómaczenia tak urzędnika, jak i agentów policyjnych nie odniosły żadnego skutku, przeto odstawiono Sawczaka na główny dworzec kolejowy, zkąd „po inkluza“ odesłano go z powrotem do stron rodzinnych.

△ **Kronika policyjna.** Na Starym Rynku przytrzymano Wczoraj 14-letniego Karola Szumyłę, który chciał tam sprzedać trzy pary rzemyków do noszenia książek, skradzione przed chwilą z wystawy sklepowej kupca Katza przy ulicy Krakowskiej.

Zgubiono: srebrną, pozłacaną broszkę, wysadzaną rubinami i laskę z drzewa „paterik“ ze srebrną gałką, przedstawiającą głowę dyabła.

Dr. Karol Gross, zamieszkały przy ul. Boimów l. 5, oskarżył dziś w policyi swoją służącą Franciszkę Jaremkównę, o kradzież skórzanego portfelu z banknotem 20 kor., który Jaremkówna miała zabrać przy czyszczeniu ubrania jego syna, Emila.

Do zamkniętego mieszkania p. J. R. przy ul. Teatralnej l. 12, dostał się wczoraj po południu jakiś rzezimieszek i skradł złoty długi łańcuszek ze złotym wisiorkiem, oraz srebrny zegarek o dwu kopertach z monogramem S. M., łącznej wartości około 105 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Wewiórski, aptekarz, weteran z r. 1863/4, w 64 r. życia; — Zofia z Kaziurkiewiczów Markowa, w 87 r. życia.

— **Obrady kongresu międzynarodowego w sprawie ubezpieczeń robotniczych w Wiedniu,** zostały wczoraj zamknięte przez honorowego prezesa dr. Koerbera. Kongres następny odbędzie się w Rzymie.

— **Eksplozya.** Z Wiednia donoszą: W fabryce celuloidy firmy „braci Seiler“, w XVI. dzielnicy, nastąpił wczoraj przed południem wybuch celuloidy. Płomienie objęły całą tę część budynku, w której mieściła się fabryka. Wśród setki zatrudnionych tam robotników powstał wielki popłoch, wielu wyskoczyło oknem. Pożar trwał kilka godzin. O ile dotąd wiadomo, wydobyto dwa trupy. Trzech robotników odniosło ciężkie, a sześciu lekkie obrażenia.

— **Morderczyni przed kratkami sądowemi.** Wczoraj przed południem rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Wiedniu rozprawa karna przeciw służącej, Fr. Nawratilównej, która w kwietniu br. zamordowała i obrabowała swą chlebodawczynię, Joannę Natzlerową.

Kronika prowincyonalna.

§ Sejmik relacyjny. W niedzielę, 24 b. m., odbędzie się w Wieliczce zgromadzenie wyborców, na którem poseł do Rady państwa, dr. Binder, złoży sprawozdanie ze swych czynności poselskich.

§ Piędziesięcioletni jubileusz kapłański odbchodzi w dniu dzisiejszym ks. Onufry Kurbas, gr. kat. proboszcz w Kustyniu, w dekanacie chołojowskim.

§ W Truskawcu bawiło do dnia 20 b. m. ogółem 4545 osób.

§ Fałszywe 10-koronówki złote pojawiły się w Stryju. Są to udatne falsyfikaty, gdyż dźwięk i kolor mają ten sam, poznać je można tylko po wadze. Sporządzone są z mieszaniny srebra, mosiądzu, a nawet pewnej domieszki złota.

Kronika zagraniczna.

* Dla walczących współrodaków. Z Charkowa donoszą do dzienników petersburskich, że na dworcu kolejowym zatrzymano jadących do Mandżuryi handlowców odeskich, przy których znaleziono przeszło sto pudów towaru z kartami do gry, wódką, winem i pocztówkami pornograficznemi.

* Grobowiec Leona XIII na Lateranie. Zwłoki Papieża Leona XIII dotychczas spoczywają w prowizorycznym sarkofagu w niszy kościoła św. Piotra, gdzie je złożono 25 lipca 1903 roku. Jako miejsce wiecznego spoczynku, obrał zmarły Papież przez siebie odrestaurowany kościół Lateraneński. Grobowiec Leona XIII stanie w poprzecznej nawie po stronie lewej. Po prawej stronie znajduje się sarkofag Inocentego III, wzniesiony przez Leona XIII w tem miejscu, gdzie wielki Papież podczas synodu lateraneńskiego w r. 1215 przyjmował posłów ze wszystkich krajów chrześciańskich.

Grobowiec Leona XIII jest dziełem rzeźbiarza rzymskiego Giulia Tadolina. Sarkofag ze starego marmuru barwy zielonkawej, z ozdobami z bronzu, spoczywa na lwich łapach: na nim krótki napis: „Leon XIII“, nad wrotami zaś prowadzącemi do podziemia, w złoconych literach: *Populi peregrinabantur ad Eum,* oraz *Universus Orbis ingemuit* Po obu stronach sarkofagu dwie figury wielkości nadnaturalnej, także z marmuru wykute. Z prawej strony postać kobieca z krzyżem, w żałobnym welonie, symbolizująca Kościół, pogrążony w żałobie. Po lewej stronie pielgrzym klęczący z laską i różańcem w ręku, twarz ma zwróconą ku Ojcu świętemu, który właśnie powstał z tronu w tej pozie, w której za życia widziało go tysiące pielgrzymów. Lewą ręką opiera się o poręcz, prawą podniósł, błogosławiąc *urbi et orbi.*

* Po trzęsieniu ziemi — ulewy. W Coventa szaleje straszna ulewa, która wyrządziła wielkie szkody w polach. Namioty i chaty, gdzie się schroniła ludność po trzęsieniu ziemi zostały znacznie uszkodzone. Uderzyło również kilka piorunów, od których zginęło kilkoro ludzi. W Monteleone szaleje również ulewa.

* Dobrodziej dzieci, wielki filantrop angielski, Tomasz Jones Barnardo, zmarł w posiadłości swej Mossford Lodge, pod Ilford w hrabstwie Essex. Zgon jego opłakuje około 40.000 dzieci, które wyrwał z nędzy i upadku i na pożytecznych sposobił obywateli.

Urodzony w r. 1845 studyował Barnardo zrazu medycynę, następnie jednak — już w 21 roku życia — oddał się całkowicie filantropii, za główny cel kładąc sobie opiekę nad biedną dziatwą zaułków wielkomiejskich. Bez żadnych osobistych środków udało mu się jednak wznieść w krótkim czasie przytułek dla tej dziatwy, osobny dla chłopców, a osobny dla dziewcząt; obok zaś przytułek dla niemowląt. Na tę modłę zakładał coraz nowe azyle i doprowadził własnymi tylko zabiegami do tego, że jest ich obecnie około 100 w Anglii. Miał osobliwy dar zdobywania pieniędzy dla biednych; elektryzował opinię publiczną i nikt lepiej jak on nie umiał nakłaniać szerokich warstw do hojnych datków na cele filantropijne. Barnardo dopomagał sobie także przedsiębiorstwami przemysłowemi, w których również szczęśliwą okazał rękę. Oprócz wspomnianych przytułków dla dziatwy, stworzył szkołę agronomiczną, agencyę okrętową dla biednych, szpitalik dziecięcy, przytułek nadmorski dla rekonwalescentów i t. d.

* Syn sułtana. Pierwsza żona sułtana powiła d. 20 b. m. syna. Urodziny te jednak — piszą z Konstantynopola — pozostaną bez wpływu na sukcesyę tronu. Wedle bowiem ustawy domu Osmańskiego, władza dostaje się w razie śmierci sułtana najstarszemu członkowi dynastyi. Obecnie tym najstarszym jest drugi z rzędu brat sułtana, Muhammed Raszad effendi, urodzony d. 3 listopada 1844. Na tronie nosiłby on imię Muhammeda V.

Nowonarodzony sułtanic jest 13-tem z rzędu dzieckiem Abdul Hamida, który posiada 6 synów i 7 córek. Najstarszym w tej drużynie jest ks. Muhammed Selim effendi, który w styczniu 1906 dojdzie 35 roku.

Największą miłością otacza podobno Abdul Hamid trzeciego z pośród swych synów, Burhaneddina effendiego. Liczyć on będzie w grudniu r. b. lat 20.

* Katastrofa na morzu. Ze Skagen telegrafują: Parowiec „Orient“ płynący do Gdańska, rozbił się tu wczoraj w południe; wysłano okręty ratunkowe.

ELDORADO KLUBÓW KOBIECYCH.

(z) Ameryka zdawien dawna i słusznie uchodzi za krainę nadzwyczajności i nieprawdopodobieństw. Na każdym kroku spotyka się tam rzeczy, o których Europejczykowi przez myśl nawet nie przejdzie. Do najbardziej jednak zdumiewających zjawisk należy bezsprzecznie szalony rozwój klubów kobiecych, które co do ilości imponują, a co do organizacyi zasługują bądź co bądź na uwagę. W samej tylko Kalifornii liczy związek kobiecych klubów 10.000 takich Towarzystw, a stoi on w ścisłym stosunku z podobnymi związkami innych Stanów. Wykazy urzędowe dowodzą, że w Północnej Ameryce, w każdym Stanie z osobna istnieje więcej klubów kobiecych, aniżeli męzkich w całej Anglii, nie wyłączając Londynu.

Jako główną myśl przewodnią podnosi każdy kobiecy klub w Ameryce dążność do „emancypacyi słabszej połowy rodzaju ludzkiego“. Pozatem jednak mają te Stowarzyszenia cele tak różnorodne, jak różnorodne są charaktery i usposobienia ich członkiń. Istnieje n. p. w Kalifornii „Klub pionierek“ ogromnie ekskluzywny. Uczestniczki muszą udowodnić swe pochodzenie od pierwszych osadników w Ameryce i żadna kobieta bez zadośćuczynienia temu wymaganiu nie może być przyjętą do klubu.

Uderzającem jest, iż najsłynniejsze i najzacniejsze kobiety w Ameryce, stoją zdala od klubów, nie chcąc mieć z ich ruchem nic wspólnego. Wogóle jednak Amerykanka poświęca znaczną część dnia klubowi. Ułatwia jej to powszechny prawie zwyczaj wynajmowania umeblowanych mieszkań i stołowania się w restauracyi. Głównym motywem gromadnego wstępowania do klubów, zdaje się być także okoliczność, że nie masz Amerykanki, która nie marzyłaby o wejściu *sine qua non* w t. zw. „towarzystwo“. Owóż kluby kobiece zdają się im najodpowiedniejszym do tego sposobem.

Gmachy, w których mieszczą się bogate kluby kobiece, są nadzwyczaj zbytkownie urządzone. Służba... męska — w liberyach. We wschodnich Stanach Zjednoczonych istnieją kluby kobiece, których członkinie grają w pokera, palą i wogóle uprawiają wszelkie wybryki męskie — nawet palą opium.

Przyznać jednak należy, że prawie połowa kobiecych klubów wciągnęła do swego programu dyskusye nad dziełami literatury i sztuki. Ulubionego tematu do tych rozpraw dostarcza ciągle jeszcze kwestya Szekspir-Browning. Istnieją też osobne kluby malarek i poetek, kluby zbieraczek starej porcelany, miłośniczek zabytków starożytności, kluby ku konserwacyi starych drzew, budynków i t. d. Tak więc do ogólnego hasła emancypacyi dorzuca każdy klub specyalną jeszcze dążność, nadto zaś zaprawia swe uczestniczki do swobód i przyjemności „kawalerskiego życia“, jakoteż obchodzenia się bez mężczyzn. Regułą niemal wszystkich klubów są ogólne zebrania co miesiąc. Po wybuchu wojny japońsko-rossyjskiej, interesowały się te miesięczne zebrania głównie sprawami wojennemi z tym samym zapałem, jak obecnie przeżuwają kwestyę zawartego traktatu pokojowego.

Każde miasto, każda wieś, która posiada dość ludności, by powstało tam i utrzymać się mogło pismo codzienne, jest niezawodnie siedzibą klubu kobiecego. Przeciętna roczna władka waha się między 4 a 200 koronami. Każdy klub ma oczywiście prezesową, sekretarkę i skarbniczkę. Wybór prezesowej jest epokowem zdarzeniem w życiu klubu. Wywołuje on w interesowanem kółku równie gwałtowne sceny, jak n. p. wybór prezydenta Stanów, w całej republice. Niejednokrotnie zaciętość wrogich stronnictw posuwa się aż do tego stopnia, iż klub rozpada się i powstaje z niego tyle nowych klubów, ile stronnictw miała instytucya macierzysta.

Notatki literacko-artystyczne.

(s. b.) **Operetka.** Chociaż publiczność nasza żyje obecnie w oczekiwaniu wielkich rzeczy: zreorganizowanej *in capite et membris* opery, nie zapomniała wczoraj przecież i o mniejszej, a mianowicie o operetce. Co prawda, operetka była zawsze ulubionem dzieckiem Lwowian, więcej może, aniżeli na to zasługiwała w ostatnich latach. Za to p. Kliszewska zasługiwała w zupełności na to, że była operetki tej najbardziej ulubioną artystką. Zasługi jej w tej dziedzinie sztuki — którą ona traktowała zawsze jako sztukę — podkreślaliśmy tyle razy, że trudno jeszcze dodać coś z powodu wczorajszego benefisu. Jak zawsze pełna gracyi, jak zawsze doskonała w grze i śpiewie, jak zawsze tryskająca humorem. Nic dziwnego, że licznie zebrana publiczność korzystała z każdej śpiewki, z każdego niemal ukazania się na scenie swej ulubienicy, by darzyć ją burzą oklasków. Oczywiście nie brakło i kwiatów we wszystkich formach.

Zresztą „Figle wiosenne“, sklecone wcale zręcznie z pozbieranych niby pokłosie po Józefie Straussie melodyj, należą do najlepiej granych u nas operetek. Dzielnie sekundowali p. Kliszewskiej panie: Kasprowiczowa, Łopatyńska, Miłowska i Okońska, tudzież pp.: Malawski, Lelewicz, Czerwiński i Kratochwil.

Zapowiedzianą wystawę zbiorową prac artysty Góralczyka otwarto dzisiaj w dwóch salach naszej wystawy sztuki.

Również nadszedł już do Lwowa obraz Wygrzywalskiego „Wyzwolenie“ i zostanie wystawiony prawdopodobnie już w ciągu przyszłego tygodnia.

(D) **Z Rzymu** piszą nam: Kompozytor Roger Leoncavallo zwrócił się do Piusa X., z prośbą, aby przyjął dedykacyę kompozycyi „Ave Maria“, którą Leoncavallo napisał i chce dochód z rozsprzedaży przeznaczyć na dotkniętych trzęsieniem ziemi, w Kalabryi. Pius X. przyjął dedykacyę i podziękował bardzo łaskawie.

Nuova Parola miesięcznik, wychodzący w Rzymie, zamieścił artykuł pióra p. E. delle Roncole, o prof. Maryanie Zdziechowskim.

Nowe wydawnictwa. „Katorżnik czyli Pamiętniki Sybiraka“, napisane przez Jana Siwińskiego. Kraków, 1905. Spółka wydawnicza polska.

Autor jej, jako ośmnastoletni chłopak brał udział w powstaniu w r. 1863 i dostał się zaraz po pierwszym chrzcie ognia do niewoli. Po odbytym sądzie wojennym, władze rossyjskie skazały go na ośm lat do robót przymusowych w kopalniach syberyjskich. Po odbyciu kary, powrócił p. Siwiński do kraju i dopiero w czterdzieści lat później podzielił się z czytelnikami historyą tych dni, które utkwiły na zawsze w jego pamięci.

Wspomnienia swoje opowiedział autor z wielką szczerością i prostotą. Rozwinął przed oczyma czytelnika obraz niewypowiedzianych mąk i cierpień, przesunął długi korowód ofiar katowanych, udręczonych aż do zgonu tęsknotą za wszystkiem co jest pociechą duszy, za rodziną i krajem.

P. Siwiński napisał „Katorżnika“ u schyłku dni swoich. Spogląda więc na te dni, skąpane w krwawych zorzach wiecznej, syberyjskiej nocy, z pewną pogodą ducha, jaką daje majestat oddalonej przeszłości. Jest to jeden z tych dokumentów historyi naszej, która wlokła się przez drogi łez i krwi, napisany bez żadnych pretensyi literackich, prosto z pamięci i serca. Ta właśnie pełna prostoty powaga owych wspomnień nadaje książce p. Siwińskiego odrębny charakter i urok, który podnosi jej wartość.

(ch) **W Londynie** zmarł sławny niegdyś malarz Simeon Solomon, przyjaciel Rossettiego i Burne Jonesa. Była to złamana egzystencya z powodu nadużycia alkoholu i rozpusty. Przed 30 laty cieszył się takiem powodzeniem, że nietylko jego obrazy, ale i rysunki fotografowano. Zmarł w przytułku dla ubogich.

(ch) **Sprzedaż autografów** muzyków odbyła się u Drouota w Paryżu: utwór Beethovena sprzedano za 700 franków, list tegoż mistrza z 18 lutego 1823 za 300 fr.; utwór kompozytora Bruneau zawierający wyjątek z opery. „Attaque du Moulin“ za 16 franków. List Gounoda (z r. 1882) za 8 franków, list Masseneta za 8 franków, list Rossiniego (z r. 1834) za 25 fr., list R. Wagnera (z 12 grudnia 1837) za 105 fr.

(ch) **Albert Bernard,** znakomity malarz francuski, wystawił w Paryżu u Petita 400 obrazów, które dają pogląd na rozwój jego działalności. Ponieważ ta kollekcya będzie wystawiona w Wiedniu i Monachium jeszcze więc wrócimy do niej.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę (wznowienie): „Śnieg“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Drugi występ p. Maryi Zawiejskiej.

W niedzielę o godz. pół do 4 (pierwsze przedstawienie popołudniowe w bieżącym sezonie): „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 (ostatnie przedstawienie operetki w bieżącym sezonie): „Sztygar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

W poniedziałek, po raz drugi „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We wtorek, po raz czwarty „Karykatury“, studyum sceniczne w 4 aktach J. Kisielewskiego.

W środę, po raz czwarty „Maskarada“, komedya w 4 aktach Ludwika Fuldy.

W czwartek, z powodu próby generalnej z opery „Chopin“, przedstawienia nie będzie.

W piątek, o godzinie pół do 4 po południu po raz drugi „Doktór z musu“, komedya w 3 aktach Moliera.

W piątek, o godzinie pół do 8 wieczorem (pierwsze przedstawienie opery w bieżącym sezonie) po raz pierwszy „Chopin“, opera w 4 aktach, napisana przez Jakóba Orefice na tle melodyj Fryderyka Chopina: słowa Augusta Orvieto. Pierwszy występ Tadeusza Leliwy, Wiktora Grąbczewskiego, pny Margoj Kaftalównej oraz pni Maryi Pitarz i Juliana Jeromina. Dyrektor orkiestry p. Wiktor Podesti. — Nowa wystawa.

W sobotę, drugie przedstawienie opery „Chopin“.

Sprzedaż biletów na obydwa przedstawienia opery „Chopin“, rozpocznie się w kasie teatru od poniedziałku, w zwykłych godzinach.

WYSTAWA

prac uczniów rękodzielniczych i starożytnych zabytków cechowych.

II.

Równocześnie z wystawą prac uczniów rękodzielniczych, o której pisaliśmy wczoraj, otwarta została w niedzielę w pałacu sztuki na placu powystawowym, wystawa starożytnych zabytków cechowych, — pierwsza tego rodzaju wystawa we Lwowie. Pomieszczona w jednej z największych sal pałacu Sztuki, zgromadziła ona cenne i prawdziwą wartość archeologiczną posiadające zabytki cechowe, które zdołały przez kilka wieków przechować się różnych cechach nietylko we Lwowie, lecz także w całej Galicyi. Nie dziw też, że zmuszeni jesteśmy poświęcić jej opisowi więcej miejsca. Jest ona bowiem niezwykle ciekawą i pouczającą nietylka jako retrospektywny obraz dziejów rękodzieła polskiego, lecz także jako pamiątka ogólno-narodowa, z którą związane są wspomnienia dawnej, lepszej przeszłości.

Na całość jej złożyły się rozmaite dokumenty pargaminowe, sztandary, pieczęcie, przedmioty ceremonialne, używane w czasie posiedzeń cechów, oraz t. zw. lady (skrzynki, w których cech przechowywał swoje dokumenty) i t. zw. obesłania (cechy, za pomocą których przełożony cechu zwoływał członków na posiedzenia).

Wśród mnóstwa nadesłanych na wystawę zabytków cechowych największą jednak wartość przedstawiają przedewszystkiem pożółkłe pargaminy z własnoręcznymi podpisami królów polskich. Są to bowiem bądź dokumenty, nadające poszczególnym cechom pewne prawa i przywileje, bądź też dekrety królewskie, normujące warunki organizacyi cechów lub zawierające przepisy co do opłaty danin, czy to na cele samych cechów, czy też na kościoły. Dokumentów tych zebrano przeszło 200. Najstarszym z nich jest dyplom Andrzeja, starosty ruskiego, z r. 1386 dla szewców w Przemyślu, po nim zaś przechowywany w lwowskiem Archiwum miejskiem dokument złożenia hołdu wiernopoddańczego królowi Władysławowi Jagielle przez miasto Lwów. Spisany literami gotyckiemi na podłużnym skrawku pargaminowym i zaopatrzony u spodu zwisającemi na sznurkach pieczęciami: rajców, ławników i dziesięciu cechów rękodzielniczych lwowskich, dokument ten jest dowodem potęgi ówczesnego mieszczaństwa lwowskiego.

Najwięcej takich dyplomów pargaminowych nadesłali rękodzielnicy lwowscy; niektóre z nich pochodzą z czasów Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka.

Stare również dyplomy nadesłał na wystawę cech szewców z Tarnowa. Są to dwa dokumenty rzymskiego kardynała Wojciecha z r. 1445 z oryginalnymi pieczęciami.

Zwiedzając dokładnie wystawę, spostrzegamy bardzo wiele innych jeszcze cennych dokumentów, jak: ustawy krawców lwowskich, chirurgów we Lwowie, oraz rozmaite dokumenty nieistniejących już obecnie cechów: miechowników, haftarzy, iglarzy i t. p.

Niemniejszą na się uwagę widza zwracają bardzo ozdobnie ornamentowane księgi cechowe, protokoły posiedzeń, spisy majstrów i czeladzi i t. p. Widzimy tu księgi: kowali we Lwowie z r. 1542, ślusarzy w Stryju 1582, kowali w Przemyślu 1613, ślusarzy w Tarnowie 1721—1824. Znajduje się tu również inwentarz kościoła św. Krzyża, który to Kościół stał niegdyś u wylotu dzisiejszej ulicy Halickiej.

Sztandarów wystawiono około 40. Najstarszym jest sztandar czeladzi krawieckiej z r. 1759. Równie stare sztandary posiadają kowale i bednarze we Lwowie, oraz szewcy w Wieliczce. Inne cechy umieściły na wystawie sztandary, pochodzące z nowszych czasów.

Wśród wystawionych pieczęci, najstarszą jest pieczęć złotników lwowskich z połowy XVII. wieku, reszta zaś pieczęci pochodzi z XVIII. wieku. Archiwum miejskie we Lwowie wystawiło w tym w galwanoplastycznych odciskach dziale pieczęcie cechów lwowskich z wieku XV.

Osobną wzmiankę poświęcić należy przedmiotom ceremonialnym, używanym w czasie posiedzeń cechów. Są to rozmaite kufle, kubki, talerze. Między nimi wiedzie prym co do wartości archeologicznej olbrzymich rozmiarów szklany kufel, prawie garncowy, z r. 1662, ozdobiony piękną emalią, przedstawiającą dwóch szewców siedzących przy pracy, a obok postacie mieszczanina i mieszczanki w strojach współczesnych. Puhar ten nadesłał cech szewców z Łańcuta.

Na wystawie przedstawiono również cały szereg t. zw. lad, t. j. skrzynek, w których cechy przechowywały swoje dokumenty. Są to przeważnie skrzynki czworoboczne, drewniane, po największej części ozdobnie okute. Skrzynki takie prócz wszystkich cechów lwowskich, nadesłały z prowincyonalnych jedynie cech kowalski w Gródku i cech szewców w Nowym Sączu. Z pomiędzy tych skrzynek najciekawszą jest „lada“ lwowskich rymarzy i olsterników z roku 1684 ze współczesnym obrazem na blasze na wewnętrznej stronie nakrywy i dwoma portretami w strojach mieszczańskich.

Bardzo ciekawy dział na wystawie stanowią dalej t. zw. obesłania, t. j. cechy, za pomocą których przełożony cechu zwoływał sposobem kurendalnym, przez podanie ich z ręki do ręki, majstrów cechowych na posiedzenia. Obesłania te mają nieraz oryginalne kształty, po największej jednak części wykonane są w formie kartuszów, ozdobnie rytowanych z wyobrażeniami patronów cechowych i godłami rzemiosła. Nie brak też u tych cech i form innych n. p. podkowy, młotka, buta mosiężnego i t. p. Najstarszą z cech wystawionych jest cecha ruskich kuśnierzy z r. 1594, wykonana z bronzu w formie bramy miejskiej z trzema wieżycami, w której rozpięta jest skóra.

Na wystawie przedstawiono nadto rozmaite srebrne „wota majsterskie“, które składali w dawnych czasach na pamiątkę majstrowie, wstępujący do cechu. Zwykle wotum takie przedstawia patrona dotyczącego majstra, pod którym wyryte jest jego nazwisko. Niektóre wota miały formę medali do zawieszania. Kilka takich medali, pochodzących z r. 1780, przedstawił na wystawie cech lwowskich bednarzy.

Wspomnieć nam dalej jeszcze wypada o godłach gospody cechowej. Stanowiły one niejako szyld figuralny, wskazujący obcym czeladnikom wędrownym, gdzie znajdą pomoc, schronienie i wszelkie informacye. Z pomiędzy wystawionych godeł najefektowniej przedstawia się godła gospody rzeźnickiej we Lwowie w formie oszklonej szafki, w której wyobrażony jest wół z dwoma rzeźnikami w konfederatkach i z wzniesionymi do góry toporami.

Nie brak wreszcie na wystawie i bizunów cechowych, które odgrywały za dawnych czasów niepośledninią rolę, stanowiąc oznakę władzy zwierzchniczej cechmistrza.

OSTATNIA POCZTA.

Polit. Corr. dowiaduje się od swego rzymskiego sprawozdawcy, że Papież, podczas konferencyi z wiedeńskim nuncyuszem msgr. Granito di Belmonte, omawiał obszernie polityczne położenie na Węgrzech. Pius X, który dokładnie śledzi rozwój węgierskiego przesilenia wyraził zdanie, iż duchowieństwo i koła katolickie powinny użyć całego wpływu, by uspokoić wzburzone umysły i doprowadzić do usunięcia niesnasek, które powstały między Węgrami a Austryą. Papież zaznaczył, iż spokój wewnętrzny Monarchii jest żywotnym interesem europejskiego katolicyzmu.

Wczoraj odbył w Wiedniu austryacki komitet socyalnej demokracyi konferencyę tego stronnictwa, przy udziale 60 delegatów ze wszystkich części Austryi i dwóch delegatów z Węgier. Uchwalono manifest do robotników z ostrym protestem przeciw stanowisku. P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha w obec reformy wyborczej na Węgrzech i z żądaniem usunięcia wyborów uprzywilejowanych w Austryi a zaprowadzenia powszechnego bezpośredniego wyboru. W uchwalonej również jednomyślnie rezolucyi wezwano robotników w Austryi do prowadzenia dalszej energicznej walki w tej mierze i wyrażono uznanie i sympatyę węgierskim towarzyszom, którzy walczą z taką energią.

Kongres socyalnej demokracyi w Jenie przyjął po dłuższej dyskusyi wszystkimi głosami przeciw 10 wniosek p. Bebla, aby w danym razie urządzić masowy strejk polityczny.

Przed postawieniem wniosku wygłosił Bebel 4-godzinną mowę, dowodząc, że ekonomiczne i polityczne stosunki wciąż się zaostrzają, a kapitalizm stacza ostatnią rozpaczliwą walkę. Gdyby chciano odebrać robotnikom ich prawa, nie wolno się cofnąć przed głodem i więzieniem, lecz chwycić się należy politycznego strejku masowego.

Rouvier wydał wczoraj na cześć Wittego śniadanie, w którem wziął udział także personal rossyjskiej ambasady i kilku ministrów.

Z Paryża donoszą: Dr. Rosen konferował wczoraj z Rouvierem w sprawie marokkańskiej. Dzisiaj Rouvier będzie miał konferencyę z ambasadorem niemieckim, ks. Radolinem.

Z Tokio donoszą: Japończycy zajęli na północ od Sachalinu amerykański parowiec „Barraponta“.

Komendant „Pereświeta“ umarł w Matsujamie. Niebogatow, Smirnow, Grigoriew, Rieszin i inni oficerowie otrzymali na słowo honoru pozwolenie powrotu do Rossyi. Rożdżestwieński prawie już zupełnie wyzdrowiał i znajduje się ciągle w Fuszimie. Ministerstwo wojny zniosło rozmaite ograniczenia co do oficerów rossyjskich.

Rząd południowej Australii wypracował projekt ustawy, mocą której państwo miałoby prawo nabywania w drodze przymusowej większych dóbr i użycia ich na cele parcelacyjne. Państwo nabywać zamierza tylko dobra, przedstawiające wartość ponad 20.000 fnt. szt. Gdyby między rządem a właścicielem dóbr nie przyszło do porozumienia co do ceny, w takim razie sprawę załatwiłby sąd polubowny. Dobra wartości do 20.000 fnt. szt., będą mogły i dalej pozostać własnością jednej osoby.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 września. Radca Dworu, Edward Korczyński, doktor medycyny, profesor i b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych, zmarł dziś rano, przeżywszy lat 61.

Kraków, 23 września. *(Tel pryw).* Dziś zakończyła się rozprawa przeciw Pawłowi Myśliwcowi o zamordowanie własnej żony, z powodu, że żona nie chciała wrócić do niego, ponieważ oddawał się pijaństwu i obchodził się z nią brutalnie. Myśliwiec pchnął ją dwukrotnie nożem w gardło. Uznano go winnym zbrodni zabójstwa i skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeń, 23 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał Wiceprezydentowi krajowej dyrekcyi skarbu, tajnemu radcy dr. Witoldowi Korytowskiemu, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 23 września. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę, zawierającą zmianę kilku postanowień, w zakresie funkcyj Najwyższego trybunału administracyjnego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutów, uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa browaru tenczyńskiego; firma otrzymuje zmienioną nazwę: „Browar akcyjny w Tenczynku“.

Paryż, 23 września. Wczoraj wieczorem obiegała tu pogłoska, że między Niemcami a Francyą przyszło już do zupełnego porozumienia w kwestyi marokkańskiej. Pogłoskę tę przyjąć należy z wielką rezerwą.

Konstantynopol, 23 września. Sułtan ofiarował na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Kalabryi 1000 funtów tureckich.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt, 23 września. *Węg. Biuro Koresp.* donosi z Wiednia: Hr. Albert Apponyi odwiedził dziś o godz. 8 min. 30 rano Kossutha. Obaj przywódcy partyi niezawisłości konferowali przez pół godziny ze sobą, następnie przybył także prezydent partyi ugodowej hr. Aladar Zichy. Ci trzej, jakoteż hr. Juliusz Andrassy udali się o godzinie 10 min. 30 do Burgu. W chwili, gdy opuszczali hotel Bristol, w którym mieszkają, zebrani tam Węgrzy, zamieszkali w Wiedniu, zgotowali im owacyę.

Wiedeń, 23 września. Najjaśniejszy Pan przyjął dziś o godzinie 11 przed południem w Burgu Juliusza hr. Andrassego, Alberta hr. Apponyiego, Dezyderego barona Banffyego, Franciszka Kossutha i Aladara hr. Zichyego i wezwał ich jako reprezentantów większości Sejmu węgierskiego, ażeby na podstawie możliwego do przyjęcia programu rządowego, któryby w zupełności uwzględniał warunki, postawione przez Koronę, uczynili propozycyę, celem utworzenia parlamentarnego gabinetu. Warunki te są następujące: 1. kwestya wojskowa, o ile dotyczy języka komendy i języka służbowego, co do której ustępstwo jest i pozostanie zupełnie wykluczone, będzie z programu wyłączona. 2. Podstawa wspólności pragmatycznej zarówno w odniesieniu do armii, jak do zastępstw dyplomatycznych za granicą, pozostanie zupełnie nietkniętą. 3. Rewizya ustawy z roku 1867, o ile chodzi o kwestye ekonomiczne albo o inne kwestye odnoszące się do stosunku między Austryą a Węgrami, nie nastąpi jednostronnie między Koroną a narodem węgierskim, lecz w drodze kompromisu między obu połowami Monarchii, zawisłego od sankcyi Monarszej, a doszłego do skutku przy interwencyi obu Rządów, oraz deputacyi parlamentarnych *ad hoc* zamianowanych. 4. Ma być przyjęte zobowiązanie, że konieczne potrzeby państwa, a mianowicie budżet, zwykły kontyngent rekrutów i traktaty handlowe zostaną uchwalone, oraz wybór Delegacyi i deputacyi kwotowej dokonany. Wreszcie 5. ma być przyjęte zobowiązanie, że pokrycie tych wydatków wojskowych, co do których ostatnia Delegacya uchwaliła raty na r. 1904 i 1905, tudzież ustawa wojskowa, mająca być przedłożona w sprawie dwuletniej służby we wojsku, zostaną uchwalone.

Najj. Pan w końcu wymienionym wyżej panom przypomniał w sposób ojcowski a z naciskiem odpowiedzialność, jaką na siebie ściągnęliby, jeżeliby koalicya przez uparte trwanie na dotychczasowem stanowisku dążyła do czegoś, co jest niemożliwe do osiągnięcia i zamiast rozumnego uzdrowienia stosunków trwała przy oporze, który sprowadził na kraj tyle nieszczęść.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 23 września. *(Tel. pryw.)* Wczoraj w południe była u gen. gubernatora Skałona deputacya delegatów z pośród przełożonych szkół prywatnych i rodziców uczącej się młodzieży. Prosili oni o przyspieszenie w Petersburgu rozstrzygnięcia punktu 4 uchwał komitetu ministrów w sprawie wykładów polskich w szkołach prywatnych, oprócz języka rossyjskiego, historyi i geografii Rossyi. Gen. gubernator przyjął deputacyę życzliwie i oświadczył, że już w tej mierze pisał do ministra oświaty gen. Głazowa.

Również była u gen. gubernatora delegacya przełożonych szkół żeńskich i otrzymała podobne zapewnienie.

Rokowania pokojowe.

Tokio, 23 września. Liczba petycyj, wniesionych wprost do tronu z rozmaitych stron, a skierowanych przeciw traktatowi pokojowemu, wynosi już przeszło 40. Pomiędzy temi petycyami znajduje się także petycya profesorów Uniwersytetu. Pomimo zaprzeczenia prezydenta ministrów, utrzymuje się pogłoska, że w traktacie zawarte jest zobowiązanie się Japonii, że nie ufortyfikuje ona cieśniny La Pérouse. Wśród przywódców stronnictw panuje również niezadowolenie z powodu, że Japonia zgodziła się na to ograniczenie. Ruch opozycyjny wzrasta. W redakcyi jednego z dzienników opozycyjnych, tudzież w mieszkaniach redaktorów przedsięwzięto rewizye domowe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 września 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 794·—, Akcye Anglobanku 317·—, Akcye Unionbanku 569·—, Akcye Länderbanku 451·50, Akcye Bankvereinu 572 50, Akcye Bodencredit 1044·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 562·—, Akcye kolei państwowych 670·25, Akcye kolei Południowej 103·—, Akcye kolei Elbethal 450·—, Akcye kolei Północnej 5860·—, Akcye kolei czerniowieckiej 584·—, Akcye Alpiny 539·—, Akcye Rima Muranyi 554·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2743·—. Akcye Fabryki broni 580·—, Akcye Tureckie tytoniowe 379 —, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 968·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·—, Renta majowa 100·50, Austryacka Renta koronowa 100·60, Węgierska Renta koronowa 96 90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·95, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·80, Losy tureckie 148·—, Marki 117·46, Ruble 254·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. września 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555	—	565	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 września 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·60	100·80
styczeń lipiec	100·55	100·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·55	101·75
kwiecień-październik	101 65	101·85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	161·50	163·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·90	192·90
„ „ 1864 po 100 zł.	295·75	297·75
„ „ 1864 po 50 zł.	295·75	297·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296 25	298·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·70	100·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494·—	498·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·90	129·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·50	101·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·60	101·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·40	119·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·25	97·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	167 —	169·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·35	223 35
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	219 15	221·15
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·95	97·95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·95	97 95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	272·—	278·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·30	99·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	105·—	110·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	149·—	150·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·15	101·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	313 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	311·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·75	103·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102 20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·35	100·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·35	102·35
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	101·15	102 15
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 90	101·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116 90	117 90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·55	102·55
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·60	94·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·10	28·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	483 60
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·20
Palfy 40 zł. m. k.	178 —	188 —

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·75	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·50	318 90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2975·—	2935·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	683·—	689·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	808·25	809·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	549 40	550·40
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	565·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449 40	450·40
„ Austro-węg. 1400 k.	1645·—	1655·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	571·60	572 60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·75	248·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5900·—	5915·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	430·—	450 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	587·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	994 —	1000 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	688·—	692 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	956·—	966·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	544·—	545 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2758·—	2768 —
Schodnicy 500 kor.	746 —	756·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	298 —	301 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·42½	117 62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 90	240 10
Paryż za 100 franków	95·30	95 50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·40	95 55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95 40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95 60
Ruble	2·54¼	2·55¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1178/5 (5) [7430 3—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dr. A. Hahna, adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 9. października 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 13/84 i 1/6 z 13/84 części realności whl. 156 gm. Załukiew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 391 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 261 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 2. września 1905.

L. cz. IV. 149/95 (24) [7428 3—3]

Na żądanie współwłaścicieli Arnolda Rudyka, Adolfa Bednarowskiego, Albina Bednarowskiego, Klary 2-im. Bednarowskiej zam. Korczyńskiej, zastąpionych przez adwokata dr. Grzybowskiego mał. Wojciecha Jana 3 im. Adolfiny, Bronisława i Alfredy Rudyków, zastąpionych przez matkę opiekunkę Paulinę Rudyk, Ludwiki z Krajewskich Bednarowskiej, a w końcu mał. Wiktora, Franciszka i Arnolda Bednarowskich, zastąpionych przez ojca Antoniego Bednarowskiego odbędzie się dnia 28. września 1905 o godz. 11 przed południem w sali Nr. VII. tut. sądu dobrowolna sprzedaż przez licytacyę parceli bud. lkat. 113 z domem pod N. kons. 101/175, stajnią i stodołą na niej się znajdującymi i grunt. lkat. 28. ogrodu i 166 ogrodu wchodzących w skład whl. 471 gminy Jagielnica, tudzież pgr. 165 ogrodu wchodzący w skład whl. 470 gminy Jagielnica powyż wymienionych własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3900 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosić będzie 400 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nastąpić nie może.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 20. sierpnia 1905.

L. cz. E. 598/5 (3) [7513]

Dnia 2. października b. r. o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 96 gm. Nowojowa Góra oszacowana na 1800 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 1200 kor. 25 h.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krzeszowice, dnia 18. września 1905.

L. cz. E. 717 5 (4) [7466 2—3]

Na żądanie Berischa Heilberga w Janowie, odbędzie się dnia 2. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/10 części realności stanowiących ciała hipoteczne objęte wyk. hip. l. 208, 209, 210 i 211 ks. gr. gminy Janów, wraz z przynależnościami, składającemi się z przyborów pożarniczych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę. są ocenione a) 1/10 whl. 208 na 51 kor., b) 1/10 whl. 209 na 65 kor., c) 1/10 whl. 210 na 83 kor., d) 1/10 whl. 211 na 16 kor., 1/10 część przynależności zaś na 15 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/10 realności pod a) 25 kor. 60 hal., pod b) 43 kor. 33 hal., pod c) 55 kor. 33 hal., pod d) 10 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. E. 671/5 (5) [7505 1—3]

Dnia 26. października 1905 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya realności whl. 1220 gm. Mogielnica, wraz z przynależnościami, składającemi się z kukurudzy, tytoniu i konopi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1166 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 844 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 25. sierpnia 1905.

L. 14736/05 [7485 1—3]

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że prawo poboru podatku spożywczego od mięsa według II. i III. klasy taryfy w nowosądeckim okręgu ugodowym obejmującym następujące miejscowości: Nowy Sącz (II. klasa taryfy) i Biczyce polskie, Biczyce niemieckie, Boguszowa, Chełmiec niemiecki, Chełmiec polski, Chruślice, Dąbrówka niemiecka z Bielowicami, Dąbrówka polska, Dąbrowa, Gołąbkowice, Falkowa, Gaj, Januszowa, Jasienna, Janczowa, Jelna ze Zbękiem, Kamionka mała, Kamionka wielka, Klęczany, Klimkówka, Krasne potockie. Królowa polska, Kunów, Kobyle z attynencyą Gródek, Kurów, Librantowa, Lipie, Łyczana, Mszalnica, Mystków, Miłkowa, Marcinkowice, Nawojówka, Naściszowa, Niskowa z Szymanowicami, Piątkowa, Paszyn, Poręba mała, Posadowa z Bartkową, Górowa z attynencyą, Podole, Przydonica, Rdziostów, Roztoka, Brzeziny, Rożniów, Swiniarsko z Małą wsią, Siedlce, Słowikowa, Swińska krzywda, Sienna, Trzetrzewina, Tabaszowa, Tropie, Trzycież, Wielogłowy, Wielopole, Wilkonosza, Wola kurowska ad Kurów, Zabełcze, Zawada, Zbyszyce, Znamirowice (wszystkie III. kl. taryfy) zabezpieczona zostanie na rok 1906 bezwarunkowo względnie, względnie warunkowo na rok 1906 z ewentualnym milczącym przedłużeniem na dalszy r. 1907 względnie 1908 lub też bezwarunkowo na trzechletni okres od 1. stycznia 1906 do końca grudnia 1908 przez solidarną ugodę z dotyczącymi przedsiębiorcami podlegającymi postanowieniom ustawy o opodatkowaniu mięsa z dnia 16. czerwca 1887 (Nr. 60 Dz. p p.).

Jako cenę wywołania na jednoroczny ryczałt ugodowy ustanawia się kwotę 40.000 kor. (czterdzieści tysięcy kor.).

Postępowanie ustne celem zabezpieczenia prawa poboru podatku w powyższy sposób odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu (biuro Nr. 17) dnia 25. (dwudziestego piątego) października 1905 o godz. 9 (dziewiątej) przed południem, gdzie również bliższe warunki ugody przeglądnięte być mogą.

Do rozprawy ugodowej musi się jawić osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika przeważającego ilością głów i rozmiarem przedsiębiorstw większości przedsiębiorców opłacających podatek spożywczy od mięsa w nowosądeckim okręgu ugodowym i złożyć wadyum 10% ceny wywołania.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem obwieszczeniu mogą zostać jedynie wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą oznaczony w obwieszczeniu ryczałt roczny najmniej o 10% i będą dawać zupełną gwarancyę dla skarbu Państwa, oraz jeżeli zostaną tutaj tak wcześnie wniesione, ażeby o nich interesowani przemysłowcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na dni 14 przed wyznaczoną rozprawą ugodową.

Uwzględnienie takiej oferty będzie miało tylko ten skutek, że zaofiarowany w niej czynsz dzierżawny będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 17. września 1905.

L. cz. E. 839/5 (4) [7517]

Dnia 12. października 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) 1/8 części realności whl. 235, b) 15/120 części realności whl. 622 gminy Roszniów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 301 kor. 25 hal., ad b) na 70 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 kor. 84 hal., ad b) 46 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 28. sierpnia 1905.

L. cz. E. VIII. 1950/5 (4) [7502]

Dnia 27. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, odbędzie się licytacya realności obj. whl. 1421 kg. gm. Przemyśl, Hindy Grünstein własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 40.293 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 20.146 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 14. września 1905.

L. cz. E. VIII. 1905/5 (6) [7501]

Dnia 20. października 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya nieruchomości lwh. 119 i 1/3 części nieruchomości lwh. 37 ks. gr. gm. Kruhel wielki, Mojżesza Friesnera i Betti Friesner własnych.

Nieruchomości te oszacowane są a to: nieruchomość lwh. 119 na 880 kor. przynależności na 87 kor., a 1/3 część nieruchomości lwh. 37 na 458 kor.

Najniższa oferta wynosi ze względu na nieruchomość lwh. 119 kwotę 528 kor., a 1/3 część nieruchomości lwh. 37 kwotę 305 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 6. września 1905.

L. cz. E. 957/5 (4), 727/5 (5), 1016/5 (4), 1032/5 (4) [7503]

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 19. października 1905 licytacya następujących nieruchomości:

1. 3/5 części realności whl. 437 gm. Korolówka ocenionej na 288 kor., o godz. 9 rano,

2. połowy realności whl. 1038 gm. Bilcze ocenionej na 278 kor., o godz. 9 rano,

3. połowy realności whl. 522 gm. Muszkatówka ocenionej na 287 kor., o godz. 10 rano,

4. połowy realności whl. 611 gm. Iwanków ocenionej na 2512 kor., o godz. 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 192 kor., ad 2) 186 kor., ad 3) 191 kor. 34 hal., ad 4) 1674 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, Oddział II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 16. września 1905.

L. cz. E. IX. 1890/5 (4) [7500]

Dnia 11. października 1905 godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 51, licytacya realności lwh. 201 ks. gr. gm. Buszkowce objętej.

Realność ta została oceniona na 857 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 571 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 7. września 1905.

Ч. спр. Е. 1002/5 (5) [7496]

Оголошене переторгу.

На попиране „Товариства взаїмного кредита „Надія“ зареєстрованого з обмеж. порукою, заступленого через адвоката дра Наґлера, відбуде ся дня 17. октобря 1905 перед полуднем о 9 годині в нисше означенім суді, комната ч. 17 в Бережанах, переторг реальности а) обнятої вик. гіп. ч. 102 кн. гр. гр. Лїсники і б) реальности обнятої вик. гіп. 103 кн. гр. гр. Лїсники кождої з осібна.

В разї стягненя цїни купна покриваючої цїлу вірительність вірителя еґзекуцию попираючого, переторг дальшої реальности не наступить.

Продати ся маючі недвижимісти суть оцїнені ад а) на 800 кор., ад б) на 1200 кор., приналежности до ад а) на 102 кор. 40 сот., ад б) 411 кор. 40 сот.

Найнизша нодача реальности виносить ад а) 601 кор. 60 сот., ад б) 1074 кор. 27 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Услвія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 17, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найдальше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо інакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би оні ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень, пешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Бережани, 10. серпня 1905.

L. cz. E. 685/5 (6) [7515]

Dnia 12. października 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 2/25 części realności lwh. 89 kgr. gm. Radziechów.

Część tej nieruchomości jest oceniona na 56 kor.

Najniższa cena wynosi 28 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 23. sierpnia 1905.

L. cz. E. 459/5 (6) [7518]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. Friedberga, adw. w Wieliczce, odbędzie się dnia 13. października 1905 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya realności lwh. 50 ks. gr. gm. Suchoraba.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6446 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 4297 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 9. września 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 6/5 (1) [7461 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Juliusza Przeworskiego właściciela handlu nafty, lamp i węgli zarejestrowanego pod firmą „J. Przeworski“ w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Feliksa Cseszniaka adw. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4. października 1905 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1. grudnia 1905, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 19. września 1905.

L. cz. S. 1/5 (1) [7523 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Izaka Eisla (Eisyga) Bienenhölzel, nieprotokołowanego kupca w Borysławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Tomasza Gawlika, adw. kraj. w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28. września 1905, o godz. 10 przed połudn. w c. k. sądzie powiat. w Drohobyczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 25. listopada 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 14. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16. września 1905.

Konkursa.

L. 672/05 [7460 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Łące, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 15-go października 1905 r., w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają, kompetenci zaś o zastępstwo tego notaryatu, zechcą wnieść swoje podania do dni ośmiu od trzeciego ogłoszenia edyktu licząc.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 13. września 1905.

L. 1387/pr. ex 1905 [7483 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia kiku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 15. października 1905 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. p. p. N. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certifikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Lwów, dnia 16. września 1905.
C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.
Potocki.

L. 10.152/5 [7489 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie powiatowym w 1) Andrychowie, 2) Białej, 3) Mielcu i 4) Tarnobrzegu posady adjunkta sądowego rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 13. października 1905.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady adjunktów sądowych wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w ad 1) i 2) Wadowicach, ad 3) Tarnowie, ad 4) Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 21. września 1905.

L. 4781. [7347 1—3]

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego z płacą roczną 2800 kor., dodatkiem aktywalnym 500 kor. i prawem do 4 pięcioleci po 200 kor.

Po chwalebnej 10, względnie 20 letniej służbie może nastąpić awans do wyższych poborów służbowych i tytułów odpowiadających VIII. względnie VII. randze urzędników państwowych.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austryackiem, znajomością języków krajowych i niemieckiego, ukończonemi studyami technicznemi, złożonym egzaminem na budowniczego lub koncesyą na budowniczego i trzechletnią praktyką budowniczą lub inżynierską.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Magistratu do dnia 15. października 1905.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Kandydatom mającym szczególnie dobrą kwalifikacyę i dłuższą praktykę wliczony być może do służby miejskiej częściowo lub w całości czas odbytej służby rządowej lub autonomicznej.

Sambor, dnia 15. września 1905.

L. 2630. [7457]

Konkurs.

Na posadę lekarza okręgowego w Kozłowie z płacą rocznych 1000 kor. i ryczałtem na objazdy służbowe 700 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs. Okręg sanitarny kozłowski obejmuje 17 gmin na obszarze 208 hektarów z ludnością około 20.000 dusz.

Apteka publiczna w miejscu.

Podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące:

1. nieprzekroczony wiek 40 lat,
2. obywatelstwo austryackie,
3. dyplom lekarski i dwuletnią praktykę lekarską,
4. świadectwo moralności,
5. znajomość języków krajowych,
6. zdatność fizyczną stwierdzoną przez c. k. lekarza powiatowego,

przyjmuje Wydział powiatowy w Brzeżanach po dzień 16. października 1905.

Brzeżany, dnia 5. września 1905.

Sekretarz: A. Paulo. Prezes: K. Traczewski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz Prez. 1779 18 L/5 [7422 2—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował dla czwartej, zwyczajnej, dnia 27. listopada 1905 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Sanok, dnia 12. września 1905.

L. cz. C. IV. 42,5 (2) [7445 3—3]

Przeciw Franciszce Wojdyło i Katarzynie Wojdyło, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Winnikach przez Stanisława Marciniaka i tow. pozew o zniesienie spółwłasności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. września 1905 godz. 8 rano, do B. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszki i Katarzyny Wojdyłów, ustanawia się p. Macieja Domeredzkiego w Bilce król., kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swoje kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 2. września 1905.

L. 292. [7453 2—3]

Ogłoszenie.

Dr. Emil Nord odstąpił od zamiaru przesiedlenia się do Mikuliniec i pozostaje nadal w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, 9. września 1905.

L. cz. Prez. 1732 18 P/5 [7421 2—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla czwartej, dnia 22. listopada 1905 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Sprawskiego przewodniczącym a jego zastępcami wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Hessego.

Przemyśl, dnia 18. września 1905.

L. 675/05 [7459 2—3]

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi Michała Orłowicza z tytułu jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Rymanowie, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tut. Izbie tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu zezwolenie na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej właścicielowi bez względu na ich rzekome prawa, udzielone zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej.
Przemyśl, 13. września 1905.

L. cz. C. I. 281/5 (1) [7465 2—3]

Przeciw Marynie Rudiak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Andrucha Dudę pozew o uznanie własności połowy pgr. lkat. 653 w Wolicy.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 30. września 1905 godz. 11 rano b. 4.

Celem strzeżenia praw Maryny Rudiak, ustanawia się pana Wojciecha Meyera, c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tąż w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 15. września 1905.

L. cz. C. 172/5 (2) [7462 2—3]

Przeciw p. Alojzemu i Annie Pałoszom niewiadomym z miejsca pobytu wniesiony został do tutejszego sądu przez p. Lazara Lichta w Brzostku pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 226 ks. gr. gm. Brzostek.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. września 1905 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw p. Alojzego i Anny Pałoszów, ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Trześniowskiego w Brzostku.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 15. września 1905.

L. cz. IV. 366/95 [7504 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Dowhaniuka iż kuratorem dla jego majątku ustanowiono Danyła Bohacza, gospodarza w Wołkowcach, który będzie go zastępował tak długo, dopóki sam się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika do zarządu tym majątkiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. Prez. 1426 (18/5) [7492 1—3]

Na czwartą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 27. listopada 1905 o godzinie 9 rano ustanowiony został: Przewodniczącym prezydent tegoż sądu Alfred Hinze, zastępcą przewodniczącego radca wyższego sądu krajowego Artur Aulich, radcy sądu krajowego Jakób Löbenstein, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński. Włodzimierz Łukawiecki i Karol Vincenz.

Stryj, 24. września 1905.

L. cz. E. 460/5 (3) [7508 1—3]

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Franciszkiewicza z Buska, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Hahna w Busku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 30. czerwca 1905.

L. 1313/05 [7520]

Dr. Józef Schaufel wskutek przesiedlenia się ze Sambora 1. września 1905 wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 11. września 1905.

L. 1301 i 1349,05. [7519]

Dnia 11. września 1905 wpisani zostali na listę adwokatów:

Dr. Włodzimierz Gabryszewski z siedzibą w Jaśle i

Dr. Edward Ferber z siedzibą w Podgórzu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 11. września 1905.

L. cz. C. II. 254/5 (1) [7479]

Przeciw Katarzynie z Hudyków 1o Krawiec 2o Moździerz z Dąbrówki tuchowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Maryę Gajkowską z Tuchowa pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na 4. października 1905 godz. 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dr. Alberta Agatsteina, adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 14. września 1905.

L. cz. P. 239/5 (4) [7473]

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sobusia z Tuszyny, ustanowiono kuratorem dlań Jana Moskala z Rzemienia.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 11. września 1905.

L. cz. C. 184/5 (2) [7467]

Przeciw Maryannie Nawalanej z Białej wody, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Annę Chowańcową w Białej wodzie pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 341 w Białej wodzie zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 października 1905 godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Nawalanej, ustanawia się p. dr. Szymona Przybyłę, adw. w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecną pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 4. września 1905.

L. cz. C. II. 310/5 (1) [7537]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Elce Amkraut i Baruchowi Reichmanowi, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku pozew przez Chawę Atlas z Przeworska i spólników o zniesienie współwłasności realności whl. 159 gm. Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26. września 1905 o godzinie 9 rano, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Elki Amkraut i Barucha Reichmana, ustanawia się p. dr. Zborowskiego, adw. w Przeworsku, kuratorem.

Tenże zastępować będzie tych pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 1. września 1905.

L. cz. C. II. 317/5 (1) [7512]

Przeciw Wilhelmowi Schneider, synowi Margarety Schneider, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Wilhelminę Müller pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20. września 1905.

Celem strzeżenia praw w niniejszem procesie, ustanawia się pana adwokata krajowego dr. Maurycego Hausmana w Dolinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wilhelma Schneidera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dolina, dnia 31. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 341/5 (1) [7514]

Przeciw Janowi Palica, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Wiktoryę Mukoid z Kozłowa pozew o zniesienie współwłasności realności objętych whl. 94, 1904 i 2228 gminy Kozłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 10. października 1905.

Celem strzeżenia praw Jana Palicy, ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Trzcinieckiego w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Palicę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozów, dnia 11. września 1905.

L. cz. C. V. 432/5 (1) [7516]

Przeci Chanie Rahm, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Dawida Deutschera i tow. pozew o własność części pgrl. 147 w Sokalu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. października 1905 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Chany Rahm, ustanawia się pana dr. Filipowskiego, adw. w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chanę Rahm w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 28. sierpnia 1905.

L. 139.081.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. września 1905 L. 42.899 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje wprowadzania świń z powiatów sądowych Naszód (komitat Beszterce Naszód), Betlen (komitat Szolnok-Doboka), Alibunár, Antalfalva, Pancsova (komitat Torontal) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie zarządzenia, wydanego przez c. k. Starostwo w Gödiag, zakazane jest z powodu panującej róży wąglikowej wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Miava, Szakolcza, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany zakaz wprowadzania zwierząt przeżuwających (bydła rogatego owiec, kóz) z powiatów sądowych Taraczvicz (komitat Máramaros), Sopron (komitat Sopron) jakoteż wprowadzania świń z granicznego powiatu sądowego Puchó (komitat Trenesén) na Węgrzech.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu wprowadzania przeżuwaczy) z gminy Nemetmokra (powiat sądowy Taraczvicz) w której panowała zaraza pyskowo-racicowa, jakoteż wprowadzania świń z gmin Szetmeróc, Szlavnic (powiat sądowy Puchó) w których panowała róża wąglikowa jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 14. września 1905 L. 41.694, ogłoszonego obwieszczeniem z 15. września 1905 L. 135.321 („Gazeta Lwowska“ z 19. września 1905 Nr. 213).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22. września 1905.

Spadki.

L. cz. A. VII. 99/5 (5) [7454 3—3]

C. k. sąd powiatowy Sekcya I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 21. stycznia 1905 zmarł we Lwowie bp. Jakób Schneider bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się niewiadomych spadkobierców, aby w przeciągu roku od dnia tej uchwały wykazali swoje prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek, dla którego p. adw. dr. Ignacy Wein we Lwowie kuratorem ustanowiony został, tylko z tymi pertraktowany i tym przyznanym zostanie, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swojego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 2. września 1905.

Doniesienia prywatne.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

L. 5848/05. [7448 2—2]

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na zakupno:

1. Ziemniaków wybieranych, suchych, zdolnych do przechowania na zimę, odstawionych w dwóch partyach, w jesieni około 70.000 klgr., na wiosnę około 30.000 klgr.
2. Kapusty około 22.000 klgr.
3. Kapusty czerwonej około 10 kóp
4. Kapusty włoskiej około 10 kóp
5. Buraków ćwikłowych około 5000 klgr.
6. Marchwi około 2000 klgr.
7. Pietruszki około 1000 klgr.
8. Cebuli około 1000 klgr.
9. Jabłek zimowych około 4000 klgr.
10. Śliwek suszonych około 3400 klgr.
11. Powideł około 2200 klgr.

Do ofert należy dołączyć próbki wymienionych artykułów.

W pierwszym rzędzie uwzględnione będą oferty producentów krajowych.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela codziennie od godziny 11 do 12 w południe Zarząd szpitala.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę wraz z potwierdzeniem kasy szpitala, że oferent złożył wadyum w wysokości 5% od dostawy, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 4. października b. r. do godziny 10 rano.

Przyjęcie oferty zależy od decyzyi Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od dostawy.

Lwów, dnia 18. września 1905.

Dyrektor kraj. szpitala powszechnego:

Dr. Józef Starzewski.

Zaproszenie

członków stowarzyszenia Fabryka wyrobów cementowych i skład materyałów budowlanych, stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie na **Walne Zgromadzenie**, które się odbędzie we Lwowie przy ul. Mickiewicza l. 18, w środę, 4. października 1905 o godz. 11 przed połudn.

Porządek dzienny:

1. Rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia.
2. Wnioski członków.

W razie braku kompletu, odbędzie się tego samego dnia o godz. 6 wieczór ponowne Walne zgromadzenie, które uchwalać będzie bez względu na ilość obecnych członków.

Lwów, dnia 21. września 1905.

Za Dyrekcyę: **A. Kampel.**

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa Bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku

stow. zar. z ogr. odpowiedzialnością

odbędzie się

dnia 12. października 1905

o godz. 3-ej po południu w biurze Towarzystwa z następującym

porządkiem dziennym:

1. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w myśl § 22 statutu
2. Ewentualne wnioski członków.

Sanok, dnia 22. września 1905.

Natan Jakób Dym
prezes Rady nadzorczej.

TAPETY, DYWANY, MATERYE MEBLOWE, kompletne urządzenia przyjmuję i wzory wysyłam opłatnie
Lwów **W. ADAMSKI** Akademicka 2.
Tapetowanie uskuteczniam wraz z robotą.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Stajnia
na dwa konie zaraz do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza 37.

Sachsen-Altenburg.
Technikum Altenburg
Maschinenbau Elektrotechnik.
Papiertechnik. Programm kostenfrei.
Staatskommissar.

Inżynier-chemik
poszukuje kapitału 4000 kor. ewentualnie wspólnika celem założenia rentownego przedsiębiorstwa. Ryzyko wykluczone gdyż kapitał może być ubezpieczony. Łaskawe oferty pod „Chemik“ przyjmuje biuro Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Pięć pokoi,
przedpokój i kuchnia na I. piątrze od 1. października do wynajęcia. Może być ze stajnią. Ul. Zyblikiewicza l. 37.

Wina
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**
Edmunda Riedla, Lwów.

DLA PIEKARZY!
Maszyna do dzielenia ciasta najnowszej konstrukcyi z przyrządami do czyszczenia.
Daje też i na spłatę.
Fryderyk Munk
specyalna fabryka w Reichenberg.

WAŻNE
dla Właścicieli realności!
Patentowane
NASADY NA KOMINY
zupełnie usuwające dymienie
i WENTYLATORY.
Zastępca dla Galicyi
MARYAN BENDL
Artystyczny zakład blacharski
ul. Sykstuska 14 we Lwowie.



Najstosowniejszym podarkiem
przy każdej okazyi jest pudełko wybornych cukrów deserowych, cena za 1 klgr. w kartonie **2 złr. 50 ct.**, które poleca codzień świeże o wykwintnych smakach **H. TRETTER**, parowa fabryka czekolady, kakao i cukrów deserowych we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Ogromna nędza.
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.



Szatkownice do kapusty,
Widły stalowe do wykopywania i nabierania buraków,
Zrywacze owoców,
Drut kolczasty do ogrodzeń,
Konewki na mleko od pół do 30 litrów,
Plomby ołowiane i cęgi do plombowania,
Latarnie gospodarcze naftowe i oliwne,
Automatyczne łapki na myszy

poleca
Fr. CHLADEK
handel wyrobów żelaznych i metalowych
Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich).

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z per łowej masy od 8 zł)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Tylko GROLICHA
mydło z kwiatu siana
czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.



Dla uniknięcia jakichkolwiek pomyłek nadmienia się, że
Art. Zakład rytowniczy
A. ZIGMANA
we Lwowie znajduje się tylko
14. ul. Sykstuska 14.
Wykonuje stampilie kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafij, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucyj — znaczny opust.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Stowarzyszenie miejscowe
„Verband der Arbeiter beider-lei Geschlechte des Lebensmittel-Industrie Österreich“ w Tarnowie zostało rozwiązane.
Za stowarzyszenie:
Jan Bernard,
przełożony.

WINOGRONA STOŁOWE
najpiękniejsza sorta wyborowa zupełnie dojrzałe, słodkie, wielkie . . . . K. 3·—
ŚLIWKI niebieskie słodkie . . . „ 2·40
$^1/_2$ SLIWEK $^1/_2$ WINOGRON . . „ 2·80
MIÓD patoka . . . . „ 7·—
wsystko w 5-klg. paczkach franko za zaliczką wysyła
Sebastyan Hahn, Werschetz (Węgry).

Od lat 40 za znakomity uznany
Joanna Zilzer CREM do TWARZY



usuwa wszystkie rodzaje błędów piękności szczególnie: Pryszczyki, czerwoność nosa i krą i nadaje twarzy aż do późnej starości zdrowy różowy wygląd. Cena jednego wielkiego słoika kor 2·40 jednego małego słoika kor. 1·—, do tego należące mydło za sztukę 60 hal.
Wysyłka na wszystkie strony świata.
Do nabycia u
HERMINY ZILZER, Budapeszt VI., Kiraly utcza 70.
Główny skład dla Wiednia u pani Katarzyny Pepper Wiedeń II., Taborstrasse Nr. 48.

Jan Ihnatowicz
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych mianowicie.
Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.
Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 kor.
Papier antymolowy
ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 6 hal.
Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.
Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.
Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.
Papier na muchy
Sztuka 6 hal.
We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ul. Franciszkańska l. 24.

Księgarnia Polska
Bernarda Połonieckiego we Lwowie
ul. Akademicka 2 a,
poleca najnowsze swe wydawnictwa:

d'Annunzio, Dzwony . . .	K.	1·50
Hojnacki, Z dziedziny sportu	K.	1·—
Sclavus, Królobójcy . . .	K	5·50
Willy, Klaudyna w szkole .	K.	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON
w Pasażu Hausmana
(46 razy premiowane)
od 24 do 30 września do widzenia
Zajmujące zwiedzanie znaczniejszych miast Rzeczy pospolitej Argentyny (Południ. Ameryka) i jej mieszkańców.
Wstęp 20 hal.

Na następujące pisma francuskie
przyjmuje prenumeratę:
Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,
Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.



jeżeli zmieszany z cementem przerobiony zostaje na cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kręgi na studnie i t. p.
Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla miast i wsi.
Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsłużone przez niewyuczonego robotnika dostarcza
Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.
Markranstädt b. Leipzig.
Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr prospekt Nr. 225.
Nasz zastępca jest obecnie w Galicyi; kto sobie tegoż odwiedzin życzy, niech nas krótko zawiadomi.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.